

## PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

półrocz. 26 k. 40 h. i 2 krotną wys. 32 k. — 1  
kwartal. 6 . 60 . . . . . 8 . —  
miesięcz. 2 . 20 . . . . . 2 . 70 .W Niemczech: miesięcznie . 4 kor.  
W innych krajach . . . . . 6 .

Każda zmiana adresu 40 h.

## Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

## OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz półtowy albo jego mniej  
sze 20 h., nadesłane wiersz gar-  
mondem 30 h., małe ogłoszenia za  
wyrz 6 h., najmniej 30 h.  
Osobista korespondencja po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

We Lwowie . . . . . 4 h. 60 h.  
na prowincyi . . . . . 6 h. 6 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorażczyzna 1. 17.  
TELEFON 541.

## Wynik wyborów z miast.

Na 28 posłów z miast wybrano wczoraj 27 — w Krakowie jest jeszcze do wybrania jeden w drugim, a ewentualnie i w ścisłym głosowaniu. Z 27 nowych jest 1/3 część, t. j. 9 nowych (Bojko, Federowicz, Wł. L. Jaworski, Leo, Lipiński, Łazarzki, Rutowski, Tarnawski i Tomaszewski), a 18 dawnych (Biliński, Dunajewski, Fruchtman, Jabłoński, Jabl, Jaworski Zygmunt, Maiss, Małachowski, Marjowski, Michalski, Michałowski, Piętak, Romanowicz, Sala, Schaetzel, Vayhnger, Wiśniewski i Witosławski). Co do stosunku stronnictw: konserwatyści mieli 6 — stracili jednego w Białej, zyskali jednego w Krakowie, zostali więc w dawnym stanie posiadania. Demokraci obu odcieni mieli z miast 22 posłów, a jeżeli odliczymy 1 wybór jeszcze nierozstrzygnięty, zostaje 21 — mają obecnie 20, do czego przybywa Bojko, ludowiec, więc należący do stronnictwa, najściślej do demokratów zbliżonego. Ci 20 dzielą się zupełnie narówno między oba odcienia demokracji — każdy z nich ma po 10.

Wybór w obu głównych miastach w kraju obudził najwyższe zainteresowanie. W Krakowie demokracja poniosła klęskę. Konserwatyści, którzy mieli dotychczas 2 posłów z miasta Krakowa (Jordan i Zoll), mają już trzech i oczywiście wszelkie siły wyteją, żeby i w drugim głosowaniu zwyciężyć. Mniejszoby jeszcze o stosunek liczebny — przy tak wielkiej przewadze konserwatystów w Sejmie jeden głos więcej wiele nie znaczy. Ale i okręg wyborczy i osoba kandydata demokratycznego, któremu tylko 36 głosów do większości zabrakło, podnoszą znaczenie tej porażki.

Z wielkim trudem odbito Kraków stronnictwu konserwatywnemu, które w nim dawniej bez ograniczenia rządziło. Stało się to pierwszy raz w r. 1889, kiedy Kraków wybrał śp. Asnyka do Sejmu — poczem w r. 1895 wszedł do Sejmu Rotter z Weiglem — a w r. 1900 ci dwaj do Rady państwa. Obecnie miejsce Weigla zajął w Sejmie konserwatysta — a Rotter musi powtórnie stawać w szranki. Sądzymy, że bez względu na stanowisko partyjne, każdy uznać musi, iż brak Rottera w Sejmie dałby się bardzo uczuć. Niestrudzony pracownik, wyborny referent, dzielny i cięty szermierz słowa — każdej sprawie, jaką wziął w rękę, zapewniał, jeżeli nie bezpośredni sukces, to zawsze powodzenie takie, które było zadaniem przyszłego zwycięstwa. Dość przypomnieć świetne prowadzenie sprawy reformy szkół średnich, albo referat o fundacji skarbkow-

skiej, w której niejedno na lepsze zmieniono od czasu, jak sejmowa komisja budżetowa referat ten Rotterowi poruczyła. Wprost krzywdę Sejmowi czynią ci, którzy w wyborze tym idą na obalenie tak wybitnego i zasłużonego posła. A wyborcy krakowscy okazaliby się niewdzięcznymi, gdyby przy drugim głosowaniu nie dali Rotterowi większości. Gdyby nie więcej — to sama sprawa wodociągowa jest dostatecznym tytułem do wdzięczności wyborców krakowskich — sprawa, poprzednio przez dziesiątki lat zabagniona, a przez Rottera z tego zabagnienia wydobytą, na właściwym stanowisku postawiona, a niestrudzoną pracą jego obok znakomitej znajomości rzeczy do pomyślnego doprowadzona końca.

Mamy więc wszelką nadzieję, że wyborcy krakowscy w drugim głosowaniu błęd wczorajszy naprawią i wybiorą swego dotychczasowego, a dla kraju i miasta tak bardzo zasłużonego posła.

Wybór ze stolicy kraju omylił wszelkie nadzieje i prorocтва konserwatyzmu. Nie było bronii, nie było środka, którymby nie chciano obalić Romanowicza i Rutowskiego. A stolica kraju odpowiedziała wyborem obydwu — jednemu z nich dała najwięcej głosów ze wszystkich wybranych, drugiego umieściła, co do liczby głosów, wysoko przed ministrem. Stolica kraju dała konserwatyzmowi odpowiedź niedwuznaczną.

Ale wybór wczorajszy ma daleko większe znaczenie. Mieszczanstwo i inteligencja stolicy kraju w wyborze swoim połączyły wybitnych reprezentantów obydwu najważniejszych odcieni. Stronnictwa demokratyczne, które jeszcze w sierpniu stanowiły jedno stronnictwo, a które się rozpadły ze szkoda, z nieszcześciem dla miast, mieszczanstwa, postępu, dla pracy nad odrodzeniem kraju. Stolica kraju dała niewątpliwie wyraz przekonaniu, że ten rozłam narodowego stronnictwa demokratycznego ustać powinien.

Wyborem wczorajszym stwierdzono najworniej, jaka potęga leży w karnem łączeniu się odcieni jednego obozu, jeżeli ma na zewnątrz dać wyraz swej woli. Wobec ścieśniania szeregów konserwatystów, wobec konsygnowania się żywiołów wstecznych — okazało mieszczanstwo lwowskie, że nie chce iść niewolniczo na pasku rządowym i nie pozwoli się łamać konserwatystom, którzy prawa i interesy miast tak konsekwentnie zaniedbywali. Uczyniło ono przeciw zapędom konserwatyzmu męski zwrot bardziej na lewo i może sobie dziś z radością pogratulować, że zyskało sympatyje całej stolicy i całego kraju.

Tym, co z pewnym zgorzeniem oceniali działanie przedwyborczego komitetu stronnictwa demo-

kratycznego polskiego, dlatego, że zawarł kompromis z drugim odłamek demokracji polskiej — otwarły się dziś oczy, że taktyka ta była netylko konieczna, ale i patriotyczna. Pod hasłem ostrzejszym zbliżono do siebie oba oboje demokratyczne i utworowano drogę do wytworzenia silnej lewicy w Sejmie.

Wybór Bojki jest wielkim protestem, założonym przez wyborców stolicy przeciw ciężkiemu błędowi, popełnionemu przez komitet centralny i przez rząd, gdy zwalczał kandydaturę Bojki w małej własności pow. dąbrowskiego.

W Dąbrowie p. starosta w mundurze i przy szpadzie biega po biednych żydowskich kramarzach i szynkarzach, drżących na widok tego władcy w złym kołnierzu, i każe im głosować przeciw Bojce — a stolica kraju temuż samemu Bojce, wójtowi z Gręboszowa, daje blisko 2300 głosów, daje mu ich więcej, niż ministrowi, daje mu absolutną większość od razu, w pierwszym zaraz głosowaniu.

W głównej kwatrze komitetu centralnego przy ulicy Ossolińskich — i w kwatrze pomocniczej pod kawkami, ten protest stolicy przeciw presji rządowej przy wyborach włościańskich, protest przeciw gwałceniu wolnej woli ludu, przeciw nadużywaniu przez komitet centralny fasz narządowych w celach partyjnych, musiano uczuć bardzo dotkliwie.

## Intryganci.

W ostatnich dniach, w szerokich sferach dyplomatycznych wielkie wywarła wrażenie afera ambasadora niemieckiego we Wiedniu, Eulenburga, która, jak naszym czytelnikom z telegramów wiadomo — wynika na tle dziennikarskich wieści ciekawych artykułów.

Zaczęło się od tego, że *Vossische Ztg.* zamieściła sensacyjny artykuł wstępny p. t. „Posiowie w podróży“, w którym zarzuciła księciu Eulenburgowi, że nadto często wydała się z Wiednia. W odpowiedzi na ten zarzut oświadczyła *Neue Freie Presse*, że artykuł *Vos. Ztg.* jest owocem jakiejś niekwestyjnej intrygi, kierowanej z za kulis przez pewnego wpływowego dyplomate. Równocześnie napadł wiedeński organ liberalny na pewnego posła niemieckiego, ciężko chorego na gicht (prawdopodobnie hr. Hatzfeld w Londynie), tak, że mogło by się zdawać, iż to jego właśnie posadzają o owe zakulisowe intrygi.

*Voss. Ztg.* zaprzeczyła naturalnie bardzo energicznie insynuacyom *N. Fr. Presse*, która jednak nie dając za wygraną, ogłosiła drugi artykuł, prawdopodobnie inspirowany przez samego księcia Eulenburga, w którym już zupełnie wyraźnie i bez ogródek określa atrybuta owego zamaskowanego intryganta

## Z teatru.

„Rozbitki“ — Bliźnińskiego.

„Ale się żyło — i użyło“.  
(Akt I, scena III.)

Szczęśliwa się czuje, iż danem mi jest jeszcze pisać choć kilka słów o „Rozbitkach“, tej wielkiej tragedji, którą Bliźniński pozostawił po sobie, jak straszny, okropny wyrzut, rzucany pewnej warstwie, a raczej kaście, naszego narodu. Znam jedną jeszcze powieść w naszej literaturze, w której z taką bezlitosną ironią ta sama kasta jest traktowana, a tą jest „Wysadzony z siodła“ Sygietyńskiego. Lecz — jeśli dla bohatera Sygietyńskiego ma się jeszcze jakiś cień sympatyj, bo przyczyną owego wysadzenia z siodła szlacheckiego życia i użycia były katastrofy narodowe — to dla takich Czarnoskalskich nie ma się już nic w sercu, ani sympatyj, ani pobłażliwości, ani nawet chęci ścierpienia dłużej tego wrzodu na zdrowem ciele naszego społeczeństwa. Ktoś obok mnie powiedział: „sztuka się przestarzała“. Skąd? Jak? Czarnoskalscy są ciągle i zawsze pomiędzy nami. I będą jeszcze długo, bo to uparte, bo to ma żywot długi. Niczem nie dobijesz, ani komornikiem, ani ich własną głupotą... I to nie jest jedynie nasz własny produkt czysto polski.

I inne narody posiadają coś podobnego w swem tonie. We Francji Curel napisał przepyszną sztukę p. t. *Fossilles* (Wykopaliska). I tam są tacy szlacheccy wiejscy, tylko ci nie popadli w majątkową ruinę. Ale i tam, w tym dworze, około ognia kominkowego, przy którym grzeją się spasione wyżły, rozgrywa się straszna tragedia, i ta szlachta dopuszcza się infamij, aby swoje kastowe przesady zachować. U Bliźnińskiego, nasze wykopaliska — urządzają te tragedje na mniejszą skalę — sięgają do pugilaresów

parweniuszów, frymarczą swemi dziećmi, sprzedając je za kontrakt ślubny. Szczęściem jest ich nie tak wiele, świeży i zdrowy powiew płynie z wiejskich dworów. Ziemia krwią zlaną wydaje inne plony. Lecz są jeszcze wykopaliska, są jeszcze Czarnoskalscy. Nie należy się ludzić, nie należy mówić, że sztuka się przeżyła. „Żyją i używają“ panowie Kotwicze, Dalberg, Czarnoskalscy. Półpankowie roznoszą sławę naszego narodu obecnie na wielbłądach, półpankowie Bliźnińskiego „używali“ życia w Maison Dorée. Słowem jeśli kto stara się, ażebyśmy byli „papugą narodów“ — to... rozbitki, to te trupy pół zgnile z herbami wytatuowanymi na karkach, które wyrzuci fala życiowa, ucepione jakiejś belki w postaci parweniuszów.

I dla nich nie ma usprawiedliwienia nawet w strasznych warunkach ekonomicznych, w jakie popadł nasz kraj nieszczęśliwy. Bo właśnie innych nieszczęście, walka, przeciwności — uszlachetniły. Tylko natury małe, niskie, płaskie, nie znajdując siły odpornej w nieszczęściu. Lecz przyjdzie taki dzień jasny i słoneczny, który zaświeci nad czystą już zupełnie falą. Półzgnile trupy rozbitków zapadną na dno, aby tam skostnieć i leżeć z oczyma szeroko rozwartymi, patrząc przez wód przeźrocze, jak nad czystą powierzchnią narodowej pracy powstaje złote słońce, wolne od wszelkich przesądów i rozświecające życie bez „użycia“, bo w tem „użyciu“ Czarnoskalskich leży rozkład, zgnilizna i hańba naszego społeczeństwa.

Z jaką siłą, z jaką wielką potęgą geniusz Bliźnińskiego rzucił w oczy tym wykopaliskom ich wady, błędy i występki! Mówią o sile komedji *rosse* we Francji. Ja nie znam bardziej brutalnej prawdy siły, jak ta, która tętni w każdym słowie, w każdej sytuacji tej wspaniałej sztuki. Nie uciekł się Bliźniński

do półsłówek, do półśrodków. Zdarł herb, rozsiadający się na frontonie pałacu Czarnoskalskich i półkazał, ile tam po za herbem przez całe wieki nagnieżdżiło się robactwa. To całe gniazdo poruszył i rozlało się ono po scenie w formie młodych i starych, mistrzowską ręką nakreślonych sylwetek. Na taką nagą prawdę, na takie wychłostanie pewnego odłamu społeczeństwa, może sobie pozwolić tylko geniusz, a takim bezwzrostem był... Bliźniński. Ja stawiam „Rozbitki“ wyżej od „Pana Damazego“. Podczas, gdy w „Damazym“ jeszcze Bliźniński zdaje się zaznaczać po wierchu znajomość natury ludzkiej, tu, w „Rozbitkach“ zapuszcza rękę w serce, w głąb duszy i targa nią, nie zważając, iż to boli, że krawiec, że niejedną Kotwicze Dalberg czuje, jakby dotknięcie uderzenia na swej twarzy. Z nadzwyczajnym realizmem przeprowadza Bliźniński swe dzieło, nie cofa się przed niczem. Jest to jedyne może u nas dzieło sceniczne, napisane z taką bezwzględnością, bez oglądania się na żadne uboczne względy, na krzyki pawia, jakie owa kasta półpanków wydawać musi. Są to bowiem Narcyzy zakochane w sobie, ale ceniący tylko te zwierciadła, które im ich twarze pokazują gładko, usuwając szepejącą ich zgniliznę i wyrzuty. Bliźniński był prostą, zanną, wielką duszą. Sam ze szlachty wiejskiej, pracą i genialnym darem zajaśniał wysoko na polu sztuki. Miał więc prawo sądzić surowo tych, którzy byli spasieni cudzą strawą, czekając, co im jeszcze los łaskawy udzielił raczy, i oto sądził ich w nieubłagany, straszny sposób.

Powstały — „Rozbitki“ — powstały i pozostały! Genialny starzec legł w grobie — cień jego przemówił wczoraj wielkim, silnym, wspaniałym głosem. — I rozpaczliwy smutek ogarnął serca widzów, myśląc, że te lat kilkanaście, które minęły od napisania „Rozbitków“, nie zdołały do reszty wypłenić, wygubić Czarnoskalskich i uwolnić nasz kraj od tej za-

z *Voss. Ztg.* Z dzielną pomocą przyszło jej w tem *Kleine Journal*, który pisał: „Jest to zawsze ten sam pan, którego rękę znać było w upadku Bismarka, ten sam, którego stary kanclerz nazywał „łotrem z oczami hyeny“. W upadku Capriviego odegrał on również nader ważną rolę, zabezpieczając się przed atakami prasy bardzo prostą drogą — pojedynkami. Pan ów, wraz z licznymi swoimi przyjaciółmi, tworzy w rządzie drugi rząd. Za pomocą tajemnych szyfr znosi się on, pomijając ambasadorów z ich podwładnymi. Jest nadto panem i mistrzem oddziału prasowego, z którego to stanowiska przemycza w dziennikach wszystko, czego potrzebuje. Upadek ekscelencji Werdera był jego dziełem, a jeżeli się mówi o „anglomani“ w pruskiej polityce, to jest to także jego dziełem.

Zbliżenie niemiecko-francusko-rosyjskie jest widocznie nie na rękę, dlatego też zabrad się do roboty pilniej, niż kiedykolwiek, aby tylko to swoje dzieło zniszczenia doprowadzić jak najdalej.

„Wprawdzie pan Kichthofen — pisze dalej *Kleines Journal* — otrzymał miejsce sekretarza państwa, na które od dawna ostrzył sobie zęby ów hyenooki jegomość, ale ten ostatni, nie dając za wygraną, prowadzi swoją własną politykę dalej, ignorując powołanych do tego przełożonych. Doszło do tego, że człowiek tej miary, co książę Eulenburg, nie może się przed intrygami snutymi w ministerstwie dla spraw zagranicznych inaczej ratować, jak drogą komunikatu w *N. Fr. Presse*, który ma na celu obronę stanowiska, jakie on, jako ambasador niemiecki we Wiedniu zajmuje.

Są to wszystko stosunki, które prędko muszą się skończyć, jeżeli nasz polityczny wpływ za granicą i powaga korony w Niemczech nie mają bardzo ucierpieć. P. hr. Bülow mógłby zrozumieć, że owa kasetka z mydlami, którą mu cesarz ofiarował przy wprowadzaniu się do pałacu kanclerskiego, ma alegoryczne znaczenie. Niech pamięta, że mydłem tem powinien wymyć urząd dla spraw zagranicznych, usuwając zeń wszystkie te elementy, które urząd ów podminowują, budząc z tamtej strony słupów granicznych niedowierzanie do konsekwencji naszego rządu.

Ile w tem wszystkim jest prawdy, a ile czczego produktu, żadnego sensacji umysłu, trudno dociec. Na dobitkę cała sprawa zaciemnia się jeszcze bardziej przez oficjalne oświadczenie *Nordd. Allg. Ztg.*, która powiada: Przed kilku dniami przyniosła *N. Fr. Presse* artykuł, malujący w ciemnych barwach intrygi w dyplomatycznej służbie cesarstwa, a *Kleine Journal* ma odwagę wskazać, jako inspiratora tego artykułu ks. Eulenburga. Aby raz położyć tamę tym wszystkim bredniom, jesteśmy upoważnieni do ogłoszenia następującej depechy, którą książę Eulenburg wysłał z Gasteinu 7 b. m. do p. Richthofena, sekretarza urzędu dla spraw zagranicznych. Oto depecha: Jestem ogromnie nieprzyjemnie dotknięty artykułem *N. Fr. Presse*.

Proszę autorowi, jeżeli się go znajdzie, wyrazić moje najgłębsze ubolewanie i niezadowolenie. Na wszystkie napady stale nie odpowiadałem. Milczeć będę także i dalej. Bezwarunkowo nie życzę sobie, aby tak zwani „przyjaciele“ występowali w mojej obronie i to w sposób tak wysoce perfidny. Proszę zawiadomić o tem kanclerza.

*N. Fr. Presse* obrazila się tonem oficjalnego organu berlińskiego i oświadczyła, że nie chce bynajmniej intrygować przeciw księciu Eulenburgowi, zamieszcila ów artykuł, jako pochodzący ze strony

kały, od tej zawady, od tych herbowych rupieci, koło których pajaki już powinny były dawno zasnąć pajęczynę zapomnienia.

Kim jest Strasz w tej sztuce — o tem wiemy wszyscy. Nazwisko Strasza zrosło się niejako z nazwiskiem Żelazowskiego. On ma tem zaszczytny przywilej odtwarzania tego wcielenia niejako nędzy proletaryatu, który staje w jednej chwili jak groźny sędzia i mściciel wśród tej ruiny kolumn i herbów szlacheckich. Strasza nie można sobie przedstawić inaczej, jak Żelazowskiego i to chyba najwięcej świadczy, jak ten znakomity artysta umiał odczuć, umiał cudownie wżyć się w tę postać bardzo głęboką, bardzo subtelną, bardzo skomplikowaną. Żelazowski potrafił znaleźć owe *juste milieu* trywialności Strasza i nie zatrzeć środkami technicznymi żartu całej prześlizniętej głębi, jaką ma w sobie ten pisarzyna. — Znamy wszyscy tę interpretację, której się słucha z rozkoszą, którą się niejako wchłania w siebie, nie odczuwając ani jednej fałszywej nuty, ani jednego drgnięcia i zawałania się na niepewnym terenie.

Burzą oklasków żegnano Żelazowskiego. — Za wczorajsze wrażenie oklaski — kwiaty — to mało. Taką scenę, jak w akcie trzecim — całą, zaczawszy od pierwszych słów, zamienionych z Fiszerem, należy zaliczyć do najpiękniejszych arcydzieł sztuki sceniczej. Ten duet, to starcie się dwóch kast, to krwawe policzkowanie uprzywilejowanych przez gnębionych, było w grze Fiszera i Żelazowskiego czemś wychodzącym po za ramy sceniczne. Fiszer

ogromnie wiarygodnej“, wobec też czego oficjalny organ berliński nie ma zupełnie racji, nazywając rewelacje *N. Fr. Presse* „bredniami“.

## Ruch wyborczy.

Przemysł. Zgromadzenie wyborcze większej własności z powiatów przemyskiego i jarosławskiego, wybierających wspólnie 3 posłów, odbyło się 9 bm. w sali Rady powiatowej. Zgodzono się na ponowny wybór pp. dr. Kozłowskiego i Kraińskiego. Przeciw 3 kandydatowi, nominowanemu przez komitet centralny, p. Augustowi Gorajskiemu, wystąpiło 3 samostnych kandydatów a to pp. Nanowski, Borowski i dr. Lisowiecki człowiek zdolny, właściciel dóbr Chłopice. — Przy próbnem głosowaniu otrzymali pp. Gorajski i Lisowiecki po 9 głosów, pp. Nanowski i Borowski po 4 głosy. — Komitet centralny napiera na p. dr. Lisowieckiego, aby cofnął swoją kandydaturę na p. Augusta Gorajskiego.

## Czas odnowienia przedpłaty na „Słowo Polskie“.

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi miesięcznie:

w miejscu . . . . .	koron 2—
z dwurazową dostawą do domu . . . . .	” 2-60
z jednorazową przesyłką pocztową w Monarchii . . . . .	” 2-20
z dwurazową przesyłką w Monarchii . . . . .	” 2-70
w Niemczech . . . . .	” 4—
w innych państwach związku pocztowego . . . . .	” 6—

(Kaźda zmiana adresu 40 hal.)

Prenumeratorky „Słowa Polskiego“ mogą abonować po zniżonej cenie tygodnik p. t. „Gazeta świąteczna“.

Dla prenumeratorków „Słowa Polskiego“ *Gazeta świąteczna* kosztować będzie:

we Lwowie miesięcznie . . . . .	30 h.
z odstawą do domu . . . . .	40 „
na prowincyi miesięcznie . . . . .	40 „

Prenumeratę na *Gazetę Świąteczną* należy przysłać wprost do Administracji tej gazety, ul. Cicha l. 5 we Lwowie, powołując się jednak na abonament „Słowa Polskiego“.

## Kronika miejscowa.

Lwów, 12 września.

Jutro:

- 13 września Piątek. Tobiasza Wyz. — Pol. poj. p. B.
- Wschód słońca o godzinie 5 minut 41, zachód o godz. 6 minut 10.

Grobowiec Grotgera. Otrzymujemy następujące pismo:

Szanowna Redakcyja w artykule p. t. „Opuszczony grobowiec“ porusza sprawę grobowca ś. p. Grotgera, który przez lat 33 był moją własnością, zaś od pół roku przeszedł na własność gminy miasta Lwowa i to w stanie zupełnie porządnym.

Przy ekshumacyi zwłok Bolesława Młodnickiego zgruchotano jednak marmurową tablicę z napisem i zniszczono płytę zamykającą grobowiec, czego gmina dotąd nie uznala za stosowne naprawić za co ona jedynie jest odpowiedzialną. *Wanda Młodnicka.*

jest także mistrzem w swym Kotwiczu, wiedzą o tem wszyscy.

Nie znam artysty, który z takim przedziwnym taktem umiałby pokrywać bolesnym prawie uśmiechem odbierane w tej roli zniewagi, jak Fiszer. Tak, jak Żelazowski jest jedynym Straszem, tak Fiszer jedynym Kotowiczem na scenach polskich. Do tej dwójki należy dołączyć jeszcze i Gostyńską w roli Lecheińskiej. Jest to w sztuce rola najrezykowniejsza, bo ta tutaj faczka szlachecka jest najcyniczniejszą istotą w całej galerii. Jest to połączenie najniższych instynktów proletaryatu skorumpowanego zetknięciem się ze zgnilizną „wyższej“ sfery. Wszystko, co mówi Lecheińska, jest potworne. Słona ma swoje wymagania. Co przeczytamy gładko w książce, trudno nam przełknąć ze sceny. Rozumie to doskonale tak wytrawna artystka, jak Gostyńska. I dlatego jej Lecheińska budzi raczej grozę i przerażenie — z taką miarą umie Gostyńska przeprowadzić przez scenę tę fatalną postać.

Drugą edycyją Lecheińskiej, jest owa Zuzia — dziewczka z leśniczówki, gotowy żer dla rozpusty miejskiej. Grała ją panna Miłowska, z pewną dozą dobrane umiarkowanej zalotności. W grze pani Ogińskiej szczególnie podnieść należy scenę aktu trzeciego pomiędzy Gabryelą i jej kuzynem. Pani Ogińska miała śliczne chwile, zaznaczone przeważnie zmianą twarzy i bardzo naturalnym podkładem uczucia w głosie. Inni artyści, jak pan Feldman, wnoszący dużo humoru i werwy za każdym pojawieniem się, pan Stanisławski bardzo poprawny Maurycy, panna Jankowska wdzięczna i potulna Pola, pan

**Ważna kwestya** — nie dla wszystkich ale dla pewnej części mieszkańców Lwowa. A przecież wszyscy chyba żyć i oddychać jednakowo muszą. Chodzą nam tu o stróżów kamienicznych, o tych nieszczęsnych parjasów zepchniętych w zgnile lochy nazwane suterynami a — słynne więzienia weneckie są jeszcze suchsze i cieplejsze, niż te zgnile nory, w których ci nieszczęśliwi żyć muszą. Lato jak lato — przeważnie stróż i dzieci jego spędzają dnie całe na ulicy, w nocy okienko otwarte wpuszcza trochę powietrza, jedynie stróżowa musi chłonać w siebie wilgotne wyziewy, stojąc przy kominie lub balii dzień cały — ale nadechodzi zima i sumienie właścicieli domów powinno się obudzić i zatroszczyć o stan tych nor, w których stróżom istnieć kaźą. Wszak na zimę opatrzyć się będą psia, który pilnuje dobytku, choćby już ze względu egoistycznych zapatrywań. Jedynie tylko stróżom miastowi są zaliczeni do rzędu istot, nad którymi faktycznie nie ma żadnej opieki, ani litości. Te jamy podziemne, gdzie się gnieźdzą oni i ich dzieci służą jeszcze za przytułek innym nędzarzom, którzy odnajdują od nich „kąt“ i tam swe bezdomne głowy tulą. Niewiadomo, czy kiedykolwiek właściciel domu wszedł do takiej nory, którą za mieszkanie przeznaczył, ale to pewna, że cofnąłby się od progu, niechcąc nawet minuty pozostać tam, gdzie ma sumienie trzymać żyjące istoty całą zimę. Tak samo jak przeszłego roku rozpoczęliśmy kampanię przeciw tym nieludzkim właścicielom i prosimy o podawanie nam adresów mieszkań stróżów nie odpowiadających warunkom higieny. Może ta zapowiedź skłoni panów i panie posiadających domy do zatroszczenia się o dotę tych, którzy nie posiadają, a zmuszeni są służyć za strażników dobytku innych.

**Rodziny na świeczniku!** Tak nazwał ks. Czetwertyński w toaście, wzniesionym na uczcie weselnej z okazji zaślubin księżniczki Czetwertyńskiej z hrabią Tarnowskim — arystokracją rodową polską. Bardzo pięknie — „na świeczniku“ utarło się już to wyrażenie, „ale książę Pau zapomnieć raczył, że obecnie na świeczniku stoi nie ten, kto miał szczęście mieć po urodzeniu czepek z mitrą lub koroną hrabiowską, nadziany na łysą głowę — ale ten, kto zasługą, pracą, talentem przynosi zaszczyt krajowi. — „Na świeczniku“ — to znaczy, iż obowiązkiem jego jest świecić, rozjaśniać mrok, i rozlewać światło, które nie tylko oświeca resztę narodu, ale i po za granice kraju daje znać o tem, że „jeszcze nie zginęła“. Kto to jednak uczynił? Czy rodowa arystokracja? Brylowanie w salonach zagranicznych, to jeszcze nie jest stanie na świeczniku i miejsca te zajmują inni, często nie herbowi, ale wielcy duchem, artyzmem i pracą. Nie doś się nazywać „jaśnie oświeconym“, ale trzeba samemu oświecać — wtedy będzie się miało prawo mówić o „świecznicznikach“ i drapać się na nie.

**Gimnazjum klasyczne żeńskie 8-klasowe.** Od pani Z. Strzałkowskiej otrzymujemy pismo następujące. Ulegając powszechnemu żądaniu rodziców, zamierzam przekształcić swoje 6-klasowe gimnazjum klasyczne żeńskie na ośmioklasowe z planem gimnazjów publicznych męskich. W tym celu otwieram wpisy do I klasy, którą wprowadzę w życie dnia 1 października br. jeżeli się zgłosi odpowiednia liczba uczennic. Warunki przyjęcia te same, jak w gimnazyach państwowych męskich, a więc ukończenie 4 klasy szkoły ludowej wyższego typu lub odpowiednia nauka prywatna; metryka chrztu na dowód, że zgłaszająca się uczennica w r. 1901 ukończy przynajmniej 10 rok życia. Starsze panienki mogą też być przyjęte. Po zamknięciu wpisów do 28 bm. odbędzie się egzamin

Hierowski, dawniej już oconiony sympatycznie w roli Władysława i wszyscy inni grali bardzo szlachetnie i starannie — tak, jak zwykle grają inteligentni i szanujący swój zawód artyści, gdy mają interpretować jedno z arcydzieł literatury dramatycznej polskiej.

Był jednak wczoraj w teatrze jeden objaw, który na mnie przynajmniej wywarł dziwne wrażenie. Oto — w antrakcie pomiędzy trzecim a czwartym aktem, wychylił się ktoś po za balustradę galerii i zawołał: „Bojko wybrany posłem!“ To chłopskie nazwisko, krótkie — proste, padło w tę wyzłoczoną teatralną salę i nastala chwila ciszy. I nagle cała sala zagrzmiała huraganem braw. Zaszumiła i brawa te leciały aż pod stropy o złoconych kręgach, jakby masa ptactwa uspięnego wśród zboża, porwała się i biegła ku górze. Ten objaw entuzjazyzm miał dziwne znaczenie w chwili, gdy świeżo zapadła zasłona na owe trupy rozleniwionych „Rozbitków“ — na ich herby, rozpadające się w proch, na ich ręce wyciągnięte chciwie ku pieniądzom, które parwenjusze nabyli potem i krwią ludzką. Zdaje się, iż wielu widzów w sali odczuło tajemniczą nić tego wypadku i że ten szelst braw miał dla widzów umęczonych atmosferą zgnilizny, więżącej za sceny — znaczenie wyswobodzenia się na chwilę od trupów, wynurzających od czasu do czasu z fali życia narodowego swe uparte głowy mamutów, na których jeszcze widać resztki mchu przedpotopowego.

Zapolska.

Bluzki, Halki, Chustki Himalaja, Konfekcyę dzieciinną



poleca najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG Lwów, Hotel George'a.

wstępny w tym zakresie nauki, jak do I klasy gimnazjum męskiego.

Kierownictwo dydaktyczno-pedagogiczne swego gimnazjum poruczyła profesorowi Józefowi Szafranowi.

Zofia Strzałkowska,  
ul. Pańska, 16.

**Głos myśliwego.** Odlatują bociany! Szczęśliwej drogi! Niechże lecą owe ibisy galicyjskie i nie powracają więcej. Wyobrażam sobie zdumienie czytelników i nie dziwię się wcale, bo przecież tak przyzwyczajaliśmy się cenić tego kochanego boćka, tak pobłażliwie patrzeć na hipokrytów zbrodniarzy, że przez myśl nam nie przejdzie, iż można mu robić jakiegokolwiek zarzuty, a jednak bocian to zbrodniarz pierwszej wody, on jest właśnie winien, że zwierzyła u nas jest tak droga. Ten biały pan, który zdaje się kontrolować czynności naszego chłopka i zglądać ciekawie w każdy kąt pracującej w polu robotnicy. Wszyscy go lubią, kochają i nie pozwalają mu wyrządzić żadnej krzywdy.

Pozory przemawiają za nim, tymczasem nie jest on tak niewinnym jak się wydaje. Jedyną jego cnotą jest szalona praca, jakiej się poświęca od rana do wieczora w wynajdywaniu guiazd kuropatwicz i zjadaniu młodych zajęcy, a w braku tych tępieniu żab, które, jak wiadomo, są tylko dobrodziejstwem rolnika. Inne kraje wypowiedziały już dawno walkę, my tylko pozostaliśmy pod tym względem w tyle i kierując się w niczem nie uzasadnionymi względami otaczamy poetyczną opieką. U nas polowanie jest tylko rozrywką próżniaków, podczas gdy w Dolnej Austrii niesie trzy miliony dochodu. Ale tam nie rządzi się nikt romantyzmem, a bezwarunkowo romantyzmem jest tolerowanie sentymentalne bocianów na naszych łąkach i błoniach.

**Na strychu.** Dawną tradycją utarło się pojęcie, że całe kufry rzeczy, szczególnie tych „zimowych” wynosić należy na strych i tam mieć je na przechowanie. Tradycja ta już wiele razy zakończona została umiartem następstwami, ale to nie może odczytać nasze miejskie panie od przechowywania nieraz bardzo cennych rzeczy na owych fatalnych strychach. Odnar podobnej tradycji padła obecnie pani M., mieszkająca przy ulicy Kraszewskiego, której skradziono przepyszne futro wartości 2,000 koron z zamkniętego na dwie klódki strychu. Dziwnem zdawać się może, iż złodzieje gospodarują w ten sposób w domach zamieszkałych — urywają zamki, otwierają kufry — wynoszą kosze i tłumoki z kradzionymi efektami. A jednak tak jest. Czy obecnie policja odnajdzie owe futro i sprawców kradzieży — to wielkie pytanie. Sądzimy jednak, iż lepiej jest nie narazić złodziei na pokuszenie, a siebie na straty — i strychy nie przeznaczają na schowki dla cennych rzeczy.

**Stan powietrza.** W południe wskazywał termometr +14° R.

**Kronika krajowa.**

**Przemysł.** Napływ dziatwy i młodzieży do szkół jest w tym roku niezwykły; wszędzie przepelnienie, mnóstwo dziatwy, żadnej światła i nauki, szczególnie w szkołach ludowych, nie można było wpisać dla braku miejsca — co jest znamieniem, dla braku w nauczycielskich. W seminarium nauczycielskim żeńskim, mieszczącym się w budynku starym, nie odpowiadającym ani higienie, ani bezpieczeństwu zwyklemu

**Sanacja ruchu kobiecego.**

(Dokończenie).

1) Energiczne zwalczanie prowadzonej przez wielką część literatury emancypacyjnej tendencji walki międzypleciowej i mrzonki o równości obojga płci. Nader liczne publikacje w sprawie kobiecej charakteryzują się przeważnie zupełną ignorancją podstaw naukowych, na których każdy ruch społeczny opierać się winien. Pisma tego rodzaju — i to zarówno *pro* i *contra* — powtarzaniem podjudzających hasel, czczem frazesowstwem i fałszywym tłumaczeniem zjawisk społecznych, powiększają tylko chaos, istniejący już w tej sprawie. Nie można, co prawda przeszkodzić zjawianiu się pism tych, lecz można poddawać je skrzętniej i surowej krytyce. Dzieje się zaś wprost przeciwnie: w zastosowaniu zwyciężonej taktyki partyjnej toleruje się, lub nawet wychwala wszystko, co napisane jest w duchu rzekomo emancypacyjnym, chociażby w istocie było nonsensem. Przez to samo zatracą się u szerszych mas rozumienie i ocenienie dzieł lepszych, które pojawiają się zaczynają w najnowszym literaturze kobiecej. W dziełach tych spotykamy się już z szerszym poglądem na życie, z umiejętnością, na naukowych danych opartą psychologią kobiety, widzimy zaniechanie kultu swego ja i ocenianie osoby swej, jako cząstki całości.

2) Współdziałanie kobiet i mężczyzn. Była raz epoka, w której kobiety bohaterów, myślicieli i poetów pobudzały do wielkich czynów, wzniosłych idei i pieśni, kiedy istniało obopólne działanie obojga płci, uzupełnianie się myśli i uczuć. Czasy te minęły; dziś kobieta nie poprzestaje na pobudzaniu, lecz współdziałać ze chce i potrafi. Idzie tylko o to, aby wynaleźć punkta styczności, rozpoznać w maszyneryi społecznej, gdzie praca kobieca uzupełniająco

życia, odmówiła dyrekcya z żalem przyjęcia 60 pańnikom, bardzo dobrze przygotowanymi, bo i tak przekroczone unormowaną liczbę frekwentantek. W gimnazjum polskiem i ruskiem zabrakło sal, niepodobna nawet tam, gdzie tego wymaga potrzeba tworzyć klas równoległych, z wielką oczywistą szkodą dla nauki. Zdaje się, że obaj dyrektorowie będą zniwoleni ustąpić z mieszkań swych w zakładzie. Cyfry poniżej podane, przemówią najwymowniej.

**Szkoły ludowe.** Szkoła lud. IV. klas im. św. Stanisława Kostki przy ul. Wodnej 275 ucz.; szkoła lud. IV. klas. im. św. Jana Kantego na Zaszaniu 465 ucz. w 9 oddziałach, szkoła dziewcząt IV. kl. im. Kolarskiego 490 uczen. w 10 oddziałach, szkoła lud. IV. kl. im. Franciszka Józefa na Garbarzach 589 ucz., tamże IV. kl. szkoła dziewcząt 528 uczen. Szkoła VI. kl. dziewcząt im. św. Jadwigi przy ul. Wodnej 829 uczennic.

Szkoła wydziałowa III. klas. męska przy ul. Wodnej 289 ucz. w 6 oddziałach.

Szkoła klasztorowa PP. Benedyktynek na Zaszaniu z 2 kursami wyższymi w IX. klasach 540 uczenice.

**Seminarium nauczycielskie żeńskie** 232 uczen.; kurs fröbrowski 10 aspirantek. Szkoła IV. klas. ćwiczeń 144 uczenice; ogródek fröbrowski 50 dziatwy.

Gimnazjum polskie w VIII. klasach 725 ucz. oddziałów 10.

Gimnazjum ruskie w VIII. klasach 524 ucz. oddziałów 8.

Szkoła ludowa wyż. Sartera przy ul. Jagiellońskiej 148 uczniów.

Wydziałowi kraj. i Radzie szkolnej krajowej do wiadomości.

**Błogosław redakcja nie zwraca.**

Na wszelkie zapytania odpowiada administracja tylko po otrzymaniu 10 h. marki lub karty korespondencyjnej.

Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracją przy ulicy Chorążczyznej 17.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepienie na przekładach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

W naszej administracji złożyła na pomnik Bartosza Głowackiego p. Wanda Guratowska 2 k.

**Podróż cara.**

Jak nam donoszą z Paryża, zamówiono dla prywatnego użytku cara na pokład jachtu „Standard” większą liczbę szampanu znanej światowej firmy *Veuve Clicquot Ponsardin*. Car jest bowiem szczególnym wielbicielem tej marki.

**Zapiski literackie i artystyczne.**

**Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:**

We czwartek 12 b. m. po raz pierwszy: „Jabuka” czyli „Święto jabłek”, operetka w 3 aktach Gustawa Davis i Maksa Kalbeck; przekład Adolfa Kischmana, muzyka Jona Straussa. W głównych rolach wystąpią panie: Kliszewska, Kasprowiczowa, Eopatyńska. Pp. Krzemiński, Jaroński, Lelewicz, Kiczman, Paszkowski i inni.

W piątek 13 b. m. po raz drugi: „Jabuka” czyli „Święto jabłek”

W sobotę 14 b. m. po raz pierwszy: „Życie we dwoje” (La vie en deux), komedia w 3 aktach Henryka Boccaye; tłumaczył M. Suchowski.

W niedzielę 15 b. m. „Trzy życzenia” operetka w trzech aktach Ziehrera. Ostatni i pożegnalny występ Heleny Schup-pówniej.

**Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

We czwartek 12 b. m.: „Wesele”, dramat w 3 aktach. Stanisława Wyspiańskiego (po raz 27).

W piątek teatr zamknięty.

W sobotę 14 b. m.: „Gioconda”, tragedia w 4 aktach Gabryela d'Anunzio, przekład z Wójcickiej (nowość).

W niedzielę 15 b. m.: „Burza”, baśń dram. w 8 obrazach z epilogiem W. Szekspira.

Bilety wcześniej nabywać można w kasie zamówień F. A. Grigara, Rynek główny, Linia A-B, a w dniu przedstawienia w kasie teatralnej.

**Z teatru:** Dzisiejsze przedstawienie „Jabuki” świetnie się zapowiada — jutro, w piątek „Jabuka” po raz drugi.

„Życie we dwoje” wesoła, a wiele zajmująca i oryginalna swą treścią, komedia, w której oboje pp. Solscy odegrają główne i popisowe role — rozpocznie się w sobotę o godzinie 7-mej.

Od dnia tego wszystkie przedstawienia wieczorne rozpoczynają się już będą o tej godzinie, z wyjątkiem niektórych przedstawień niedzielnych, jeżeli popołudniu dłuższa sztuka będzie grana. Najbliższymi nowościami, nad którymi już odbywają się studia, są: „Pocudunek” (Hubicka) opera komiczna w 3-ach aktach Smetany i „Po nad siły”, dramat Bjoernsterna-Bjoernsena, w przekładzie Jana Kasprowicza.

**Dr. Maurus Hoffmann.**

„Zarys estetyki dla użytku szkolnego i nauki domowej”, według oryginalnej niemieckiej, opracował J. St. Nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta, 8°, str. 126, Lwów 1902. Oto najuowsza publikacja, którą znajdujemy na pulkach księgarskich. Zarządza ona dojmującemu istotnie brakuwi krótkiego, treściwego a wyczerpującego podręcznika estetyki i może uczynić zadość potrzebom nauki w szkołach średnich, zakładach prywatnych, pensjonatach i w nauce domowej. Nie jest to niewolniczy przekład, lecz samodzielne opracowanie, a że pod inicjałami tłumacza kryje się znane i wytrawne pióro, więc daje nam rzecz popularną, jasną, zrozumiałą, i wytwornym językiem napisaną. „Kult piękna i uprawa sztuk — czytamy w przedmowie tłumacza — przyczyniają się najdzielniej do uszlachetnienia natury ludzkiej, do rozwijania i utrwalania wszystkich uczuć, które są ozdobą serca, do kształcenia tem samym charakteru, który w ogólnej harmonii społecznej, we wzajemnej miłości i szacunku między ludźmi, w wiązaniu wszystkiego, co piękne, z wszystkim co dobre, szuka podstaw rzetelnej cywilizacji”.

Dzielnko rozpada się na cztery części, z których pierwsza traktuje o pięknie, druga o sztuce, trzecia o artyście, a czwarta o miłośnikach sztuki. Rozumie się, że dział o poezji jest przeważnie oryginalny, o ile wymagał oparcia o język i wzory poezji polskiej.

**Teatr bezpłatny.** Muniypalność miasta Lille (Belgia) postanowiła, aby teatr miejski otwarty był dla stałych mieszkańców miasta bezpłatnie przez rok cały. Z oikawej tej uchwały korzystać może każdy stały mieszkaniec miasta, który ukończył 16-ty rok życia; dla udowodnienia tego powołaniem przedstawicieli miejskim metrykę lub inny dokument urzędowy. Wobec tego zapewne i wybór sztuk zależny będzie od sławetnej muniypalności m. Lille.

**Dr. Alfred Nossig** autor libretta do „Manru” Paderewskiego, piszący teraz głównie po niemiecku,

wkraczać winna do pracy męskiej, czyli przedsięwziąć umiejętny podział pracy. Na miejsce równouprawnienia, opartego na niemożliwej równości, należy utwierdzać przekonanie o równoważności obojga płci.

3) Wybór zawodów. Nie kładąc tamy rozwojowi jakiegokolwiek wyjątkowych u kobiet zdolności, należy przede dla ogółu kobiet uczynić wybór pomiędzy zawodami i uprzystępniać głównie te, które leżą w linii harmonijnego rozwoju całej istoty kobiecej i dlatego mogą być wykonywane z pożytkiem dla ogółu, a bez szkody dla jednostki kobiecej. Do zawodów takich należy obszerna i coraz zwiększająca się dziedzina przemysłu kobiecego, wiele działów przemysłu artystycznego, nauczycielstwo i zawód lekarski. Ten ostatni zawód jest niejako rozszerzeniem macierzyństwa na ogół cierpiących dzieci, to też, chociażby nawet absorbował całą siłę kobiety i odciągał ją od domowego ogniska, nie stoi on w sprzeczności z jej misją naturalną.

4) Równoległe do równoważności działania wywalczenie równoważnych praw. Walka o otwarcie zawodów odbywa się stosunkowo o wiele energiczniej i raźniejsze odnosi rezultaty, aniżeli walka o zdobycie praw tych, które są niezbędnym warunkiem dla korzystnego wykonywania tych zawodów. Zasada: „zdobędzmy najpierw prawo kształcenia się, a potem dadzą nam i resztę praw”, dobra była z początku ruchu, dziś ustąpić ona musi energicznemu dążeniu ku wyrównaniu, coraz dotkliwiej dającej się czuć sprzeczności wynikającej stąd, iż wzrastającej możliwości przysposobienia kobiet do pracy zawodowej lub społecznie użytecznej, nie odpowiada rozszerzenie granic jej działalności i sprawiedliwe wynagradzanie pracy. Tylko przez usunięcie tej sprzeczności zmniejszy się liczba ofiar na ołtarzu idei

emancypacyjnej i skróci się niechybnie nadchodząca epoka zniechęcenia.

5) Jakiegokolwiek by prądy z biegiem czasu otrzymały przewagę, nigdy na długo nie może być usunięta kwestya etyczna i kwestya postępowego i harmonijnego rozwoju rodu ludzkiego. Poprzez wszelkie zaś utopie, próby i programy organizacji społecznych, utwierdza się coraz silniej przekonanie, że taki rozwój harmonijny nie jest możliwym bez współdziałania kobiety-matki, to też poprzez wszystkie hasła społeczne coraz silniej odzywa się wotanie o doskonałe matki, które by dorosły do wysokości zadania swego. Cóż jednak dotychczas uczyniono w tym kierunku? Do jakiegokolwiek zawodu, czy to lekarza, czy szwaczki — przebywa kobieta pewien czas nauki i przygotowania, a jedynie tylko do najwęższego ze wszystkich zawodu matki, przystępuje nie tylko zgola bez przygotowania, ale często nawet cały poprzedni jej tryb życia, wychowanie jej fizyczne i moralne prowadzi wprost do zaniku wrodzonych jej w tym kierunku skłonności i zdolności. Rzecz naturalna, że wobec tego energia życiowa szuka ujścia w innym kierunku.

Teodor Vischer pisze: „Nie należy dopuszczać do związku małżeńskiego nikogo, ktoby poprzednio nie zdał dobrze egzaminu z wychowania dzieci.” Jest to pole, które dotychczas prawie zupełnie leży odłogiem. Zanim kobieta przystąpić może do wychowania dzieci, winno przedewszystkiem własne jej wychowanie stanąć na podstawach rozumnej i naturalnym warunkom odpowiadającego wykształcenia. Gdyby ogół kobiet wychodzących za mąż, posiadał znajomość fizjologii kobiety i fizjologii dziecka, znajomość na tych danych naukowych opartej i tylko przez nie zrozumiałej higieny i znajomości psychologii dziecka, korzyść, jakaby stąd wynikała dla ludzkości, byłaby stokroć większa niżeli korzyść wypływająca z umożliwienia setkom kobiet inteligentnych

Dla rekonwalescentów i chorych najposilniejszym napojem odżywcym jest **HAYA Wino z Somatozą** przez powagi lekarskie ogólnie polecane i używane. — Prawdziwe tylko z marką „OPATRZENIE”.  
Główne składy w aptekach: K. Krzżanowskiego i P. Mikolascha we Lwowie

poeta, dramaturg, rzeźbiarz, publicysta i socyolog, pracuje obecnie nad wielkim dziełem socyologicznym, którego pierwszy tom ukazał się w handlach księgarskich warszawskich. Dzieło ma tytuł ogólny „Revision des Socialismus“ a składać się ma z trzech tomów. Wyszedł obecnie tom pierwszy p. n. „Das system des Socialismus“, część I (Berlin-Bern 1901 str. 277) Dwa następne tomy poświęcone będą nowożytnej kwestyi agrarnej.

**Na Pograniczu** (zagłębie dąbrowieckie). Nowa sztuka młodego aktora prowincjonalnego p. Adama Siedleckiego pojawiła się na deskach teatru Wodewilu w Warszawie. Autor — dziecko kulis zna na wylot scenę i przedstawił się jako pisarz melodramatyczny obdarzony imaginacją i temperamentem. Publiczność przyjęła sztukę chętnie i zdawała się interesować dziejami scenicznymi bohaterów.

## Z ziem polskich.

**Odpust w Częstochowie.** Onegdajszy, ostatni odpust Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Częstochowie zgromadził do 150.000 pobożnych.

Uroczystości odpustowe poprzedziły w sobotę solenne nieszpory, odprawione przez o. Piusa Przedzieckiego, Paulina.

W niedzielę sumę w wielkim kościele, w otoczeniu licznych duchowieństwa celebrował J. E. ks. biskup-suffragan dyecezyi kujawsko-kaliskiej, Henryk Kossowski, kazanie zaś wygłosił O. Kazimierz Siedlecki, Paulin.

Z pomiędzy kompanii, które wchodziły i wychodziły z Jasnej Góry na czele z proboszczami i własnymi orkiestrami, wyróżniały się: z okolic Nowego Miasta (orkiestra w białych kapotach), Lutoborzyc i Skalbmierza (ubrania krakowskie), z Szyca (dziewczeta, niosące obrazy święte i wieńce, w ubraniach krakowskich), Wolbromia (orkiestra strażacka), okolic Będzina (orkiestra górnicza) i wiele innych.

Najlichnějšía po warszawskiej kompania kielecka, a następnie łódzka, najmniejsza, a zarazem najdalsza (będąca w drodze trzy tygodnie) przybyła z Kamieńca Podolskiego.

Onegdajszy odpust częstochowski odznaczał się, tem że jakkolwiek liczebnie równał się odpustom lat poprzednich, jednakże ilością kompanii, dochodzących do 400, przewyższył znacznie inne lata.

**Na kanonii** za katedrą św. Jana w Warszawie. W obrębie przesmyku, zwanego Dziekanią, przystąpiono do odświeżenia murów domów, będących własnością kościoła archikatedralnego.

Zarazem będzie na zewnątrz odświeżona galeria, która ongi stanowiła przejście z zamku do łoża w świątyni.

Przy robotach, obecnie przedsięwziętych, będą odmyte napisy, wyrzeźbione na tablicach kamiennych z nazwami ulic: Dziekania i Kanonia; tablice te ocalały od zagłady i należą do liczby zabytków.

**Nowa szkoła dla kobiet w Warszawie.** Sprawa fachowego wykształcenia kobiet naszych zyskuje nową podporę w świeżo otworzonym zakładzie p. Anieli Wereckiej.

Onegdaj ks. prefekt Kozłowski wobec licznie zgromadzonych przedstawicieli prasy, świata pedagogicznego, oraz osób zaproszonych poświęcił lokal pierwszej w Warszawie szkoły 7-klasowej handlowej żeńskiej.

studjów prawnych, filozoficznych lub matematycznych.

Nie wynika stąd, iżby kobieta nie miała być adwokatem, filozofem lub matematyką — *si le coeur lui en dit*, lecz idzie o to, aby feminizm, który toruje kobiecie drogę do innych zawodów, utworzył jej również drogę do zawodu matki, w którym dotychczas panuje tylko dyletantyzm i zgubna w następstwach fuszerka.

Utworzenie systematycznego, a obowiązującego studjum, z którego kobieta wyszłaby z nowymi pojęciami o swej istocie fizycznej i moralnej i o zadaniu wobec siebie, wobec mężczyzny i wobec przyszłej generacji, winno być jednym z głównych zadań rozumnie pojętego ruchu kobiecego w przyszłości. Lecz i dziś już w postępowej literaturze kobiecej pojawiają się dzieła, które na razie choć częściowo zastąpić mogą studia systematyczne i co niemniej ważne, burząc przesady i fałszywe pojęcia, spełniają przedwstępny robotę korczowania i przygotowania gruntu pod nowy zasiew.

Zadaniem następnych artykułów będzie wskazywanie dzieł takich, skrzętne notowanie wszelkich usiłowań ku samopoznaniu, ku zastąpieniu walki międzypłciowej przez rozumne współdziałanie i sprawiedliwy podział pracy, podnoszenie każdego zwycięstwa w zdobywaniu równoważności praw, zwracanie uwagi na wszystko, co stoi w związku z wychowaniem kobiety i wychowaniem dzieci, jednym słowem na wszystko, co należy do zadania sanna cy r u c h u k o b i e c e g o .

Lwów, 28 sierpnia 1901.

Dr. Felicya Nossig.

Lokal, otwarty w domu hr. Branickiego przy ul. Foksal, został urządzony z zastosowaniem najświeższych ulepszeń. Klasy są obszerne, wysokie i zdaniem obecnych na akcie drów Tchorznickiego i Skowrońskiego najzupełniej przeznaczeniu odpowiadają.

Szkola, otwarta przez p. Werecką na zasadzie ustawy, zatwierdzonej przez ministerium skarbu, ma na celu przygotowanie gruntowne wychowanie do pracy na polu handlu i przemysłu i jest podzielona na 5 klas ogólnych i 2 specjalne. Nadto przy szkole otwarto klasę wstępną z oddziałami dla uczęszczenia starszych i młodszych (od lat 8 do 11).

W bieżącym, pierwszym roku szkolnym otwarto klasy: wstępną i pierwsze trzy ogólne.

### Tunel pod ulicą Żelazną w Warszawie.

Inżynier Henryk Hus, na zamówienia administracji tramwajów, wykonał projekt wykopu z tunelem pod ulicą Żelazną dla ruchu kołowego i nieodzownego w tym punkcie przeprowadzenia linii tramwajowej z alei Jeruzolimskiej do Żelaznej. Projekt inżyniera Husa polega na tem, że w alejach Jeruzolimskich od strony Marszałkowskiej na 40 sążni przed Żelazną zaczyna się wykop o łagodnym spadku ku Żelaznej, zajmujący prawy chodnik, aby środek alei był zupełnie swobodny, po otwarciu bowiem dworca kaliskiego ruch kołowy w alejach spotęguje się kilkakrotnie, a obecnie już jest wielki. Wykop, nie dochodząc Żelaznej, skreśli dużym łukiem na terytorium stacji kolei wiedeńskiej, zagłębiając się jeszcze bardziej na przestrzeni 15 sążni i przejdzie pod sześciu torami stacji głównej. Poza torami, które przejdą ponad wykopem po mostach żelaznych, wykop, wznosząc się ku Chmielnej na przestrzeni 40 sążni, skończy się na rogu Żelaznej i Chmielnej, gdzie tramwaje i wozy wyjadą na poziom normalny. Spadek będzie tak łagodny, jak na Zjeździe do mostu, największe zagłębienie przypada pod torami kolejowymi.

Ulica Żelazna pozostanie w dotychczasowej pozycji na przejeździe kolejowym, ponieważ wykop pójdzie pod terytorium stacyjnem równoległe do ulicy Żelaznej. Będzie to więc wielka wygoda w razie spotęgowanego ruchu; na wykopie zresztą po normalnym poziomie ulicy Żelaznej może przechodzić wojsko i można będzie przewozić ciężary, dla których spadek wykopu byłby za uciążliwy.

### Wiśła pod Warszawą.

Dopiero obecnie, na schyłku lata, żegluga zaczyna coraz poważniej trapić brak wody na Wiśle.

Parostatki osobowe walczą z licznymi mieliznami, żegluga o zmiroku jest zgoła niemożliwa, a gabary zagraniczne nadchodzą ze znacznymi opóźnieniami.

Na brak wody narzekają i przedsiębiorcy tratw, które w ostatnich dniach licznymi partjami zuowu zaczęły płynąć do Gdańska.

Pomimo znacznego ochłodzenia się temperatury, kąpiel na otwartej Wiśle, wykuta chorągiewkami, wprost alei jerozolimskiej, nie przestaje ściągac licznym zwolenników. Kąpiel bezpłatna ma być zamkniętą w połowie b. m.

## Z sali sądowej.

(Zajście w Monastercu).

Sanok, 11 września.

Czepielowski, starszy komisarz starostwa zeznaje zgodnie ze swym szefem.

Ulanicki skarżył się, że chłopci robią szkody w kulturach, że są uzbrojeni w drugi.

Dr. Iskrzycki: Proszę skonstatować, że w protokole nie ma tych szczegółów.

Obr. dr. Iskrzycki: Panowie dalsze polecenie o asystencyę. Gdyby pan wiedział, że jest spór, że chłopci mają prawo służebnictwa, ale, że straż chce wygnąć, czy byłbyś pan dał asystencyę?

Św.: Nie byłbym dał.

Przew.: Mamy w aktach dokument stwierdzający, że stary hrabia przyznał, że właściciom przysługuje prawo służebnictwa, a mianowicie tam leży ten dokument o pasaniu bydła właściciom. Wnoszę, by odczytać ten dokument przed przesłuchaniem świadków.

Przew. odczytuje podanie adwokata dra Czajkowskiego do prezydium sądu we Lwowie l. 10430.

Hr. August Krasiecki syn Ignacego, 28 lat, zaprzysiężony, zeznaje, że przyjechał do Liska i objął zarząd w r. 1898 z polecenia ojca. Zajmował się lasową częścią gospodarstwa, stosunek był w majątku Liska taki, że chłopci dostawali opał i że pasali bydło za odrobkiem, czy w żniwa, czy kiedy indziej.

Widząc, że wszystko odbywa się na odrobku, chciał unormować, żeby wszyscy odrabiali, żeby mieli równe prawa, bo byli tacy, co nie potrzebowali opału. Przychodził więc taki, co dostawał kwit na odrobek dzienny i szedł do lasu po drzewo. A co do lasu, to nie ma sztucznych kultur, tylko naturalne, więc zredukowałem ilość dni dla chłopów. W tym roku było dużo nieodrobionych dni, postanowiłem za pieniądze uregulować. Każdy, kto zapłaci 2 zlr. od sztuki, to całe lato miał paść.

Gdy nie placono, a paść zaczęto, udał się do starosty z prośbą o żandarmeryę.

Obr. dr. Nebenz.: Dlaczego pan z pominięciem sądu udał się do starostwa?

Świad.: Udawałem się prywatnie.

Marceli Kandler, emer. zarządca dóbr hr. Krasieckiego zeznaje, że stosunek z ludem był dobry, przywoity, ludzie, co potrzebowali, to odrabiali. Żadnego sporu nigdy nie było.

Dr. Iskrzycki. Hr. Krasiecki przyznał serwituty chłopom. Rozprawa — mówił — idzie w nieskończoność, mamy czarne na białem, że chłopci mają prawo służebnictwa, więc proszę dalej nie pytać o sprawy serwitutowe.

Rozprawa przedpołudniowa zakończyła się przesłuchaniem świadków Adama Ulanieckiego i nadleśnego Wiśniewskiego.

Po południowej rozprawie ogłosił przewodniczący uchwałę trybunału, wyrażającą obrońcy drowi Iskrzyckiemu nagane, a obrońcy drowi Nebenzahlowi upomnienie, za pewne, poczynione przez nich uwagi.

Na salę wchodzi Stefan Gerbiec.

Przew. Czy tyś słyszał, że Wiśniewski zastrzelił Kityka?

Św. On powiedział do mnie; ja robiłem u niego, czekałem na pieniądze, żona kazała czekać, rąbać drzewo; Żona raz do zegarka, w nocy, jeszcze go nie ma — rozmawiamy, ja sobie, ona sobie. W tem on wpada do chaty, zawiesił strzelbę, pyta, gdzie pies, zawołał psa — kopnął psa, poszedł za nim. Ona powiedziała: O, coś tam było! Przyszedł nazad. Zwiadywał, czy wszystko zrobiłem. Wyjął tytoniu, fajkę — zapalił.

Pyta go żona: „Co się stało?“ On mówi: „Już 3 nieboszczyki. Ty mdlejesz teraz, a jakieś widziała, tobyś i ty bila.“ Ja pytam: „Panie, co mówisz?“ On mówi: „Hryć Kityk i Pawło Kityk.“ On opowiadał, że zaraz upadł. A kto jeszcze był? Żandarmi. Żandarm naprzód strzelił do Hrycia, a on się zerwał jeszcze. Ja palcem pociągnąłem cyngel i bęc w niego. On się wtedy przewrócił. Ja na to nic nie mówił. Powiedział jeszcze: „Miał ja poledz z ich ręki, to lepiej niech oni z mojej.“

Przew.: Czy obstajesz przytem pod przysięgą?

Św.: Pod przysięgą. (Sensacya.)

Przew. przywołuje Wiśniewskiego. Wchodzi przywołany i przy konfrontacji opowiada do oczu Gerbieca, odmienne rzecz przedstawiając, niż ów świadek.

Obr. dr. Nebenzahl: Ponieważ okazało się, że Wiśniewski dopuścił się zbrodni skrytobójczego morderstwa, prosi o wdrożenie stosownych kroków.

Prok.: Wnioski uważam za przedwczesne.

Obr. dr. Iskrzycki: Jako zastępca poszkodowanych, mam prawo podnieść tu oskarżenie i proszę o uchwałę.

Wojciech Dział zeznaje: Przyszli razem z Wiśniewskim do domu. Żona dała jeść. Wiśniewski mówił, że dwóch zabitych, ale mnie nic nie obchodziło, nie pamiętam tego, by Wiśniewski to mówił.

Przesłuchanie świadków odbywa się dalej.

Oskarżony Haat Hirjak opowiada: Widziałem leśnych biegnących. Jada fury. Zdaje się komisyja jedzie. Wyszedłem. Leśni postawali w szeregu, a Wiśniewski zdjął strzelbę, zmierzył się i krzycał: „Który przystąpi, dostanie w łeb!“ Chłopi mieli tylko paliczki. Zatrąbiono. Żandarm zawołał: „Ustąpiecie chłopci na 3 kroki!“ Chłopi ustąpili. Żandarm pyta: „Czyj to las?“ Chłopi: „To nasz“. Żandarm: „Ja mówię, że to hrabski“. Do leśnych: „Idźcie, zajmujecie bydło“. Bydło było koło lasu na pastwisku Hataly.

Przew.: Ile było ludzi?

Św.: Początkowo około 20, a potem coraz więcej. Chłopi pobiegli, by odpedzać bydło, a leśni zabiegli zajmować bydło. Żandarm i Wiśniewski szedł za nimi. Baby rzuciły gline na leśnych. Żandarmi zaraz dali ognia.

Przew.: Kto pierwszy strzelił?

Św.: Nie wiem.

Przew.: Czy te strzały szły szybko jeden po drugim?

Św.: Jeden po drugim.

Obroncy żądają sprowadzenia lankastrówki Wiśniewskiego. Proszą o zarządzenie odczytania protokołu sekyi zwłok Kityka.

Obr. dr. Nebenzahl: W akcie oskarżenia jest sprzeczność. Dziś stoiemy wobec faktu, że jeden strzał pochodzi z ręki nie żandarmskiej. Dziś widzimy, że to był skrytobójczy zamach. Proszę, by wysoki trybunał dał miejsce wnioskowi obrony.

Przew.: Trybunał powoźmie później decyzyę.

Świadek Bruch zeznaje, że chłopci nie atakowali żandarmów. Wiśniewski szedł za żandarmami.

Obr. dr. Isk.: Czy chłopci wiedzieli o mającem nastąpić zajściu żandarmów?

Św.: Nikt nie wiedział.

Obr. dr. Iskrzycki: Czy to prawda, że pan mówił w protokole ślelczym: Stosunek między ojcem hrabią a chłopami był taki, że gdy chłopci paśli, za

to żniwa hrabia przysyłał muzykę do wsi, dawano wódkę, a oni wychodzili na odrobek.

Św.: Tak jest, tak było.

Obr. dr. Nebenzahl: Czy widział pan Wileńskiego, jak strzelano?

Św.: Widział podczas strzelania przy żandarmerji po prawej stronie.

Obr. Nebenzahl: Czy pan barona widział?

Św.: Nie widziałem.

Obr. Nebenzahl: Czy pan słyszał cztery strzały?

Św.: Raz po raz.

Rozprawa trwa dalej.

## Wybory z Izby handlowo-przemysłowych.

**Lwów.** Przy dzisiejszym wyborze z Izby handlowo-przemysłowej lwowskiej, oddano 28 głosów, z tych otrzymali: dr. Henryk Kolischer 16 głosów, p. Stanisław Ciucheński 11 głosów, p. Piepes-Poratynski 1 głos.

Wybrany posłem dr. Henryk Kolischer.

W drze Kolischerze zyskuje Sejm znakomitą siłę w sprawach handlowych, taryfowych i wielkiego przemysłu.

Do chwili zamknięcia numeru wyniku wyborów w Izbach handlowych w Krakowie i Brodach nie otrzymaliśmy.

## Wybory z miast.

**Kraków.** Przy nowych wyborach jednego posła do Sejmu z miasta Krakowa stają jako kandydaci: pp. Horowitz i Rotter. Dzisiejszy *Naprzód* nie donosi, czy p. Daszyński stanie do powtórnego wyboru. Według pogłosek kandydować ma także dr. Gross.

## Proces o tajne związki.

(Depesze „Słowa Polsk.“).

**Toruń.** W dalszym ciągu przesłuchania oskarżeni: Krause, Węsierski, Wolski, Rogacki, Kazimierz Zawadzki, Roman Wawrowski, Kłewicz, Rygielski i Krzyżankiewicz wypierają się, jakoby należeli do związków.

Oskarżeni: Stan. hr. Sierakowski, Jan hr. Sierakowski, Aleksander Karczynski, Wasikowski, Fiberski, Borowski, Kruczyński, Woźniacki, Żelewski, Domański, Maliszewski i Orszulek przyznają się, że byli członkami Związków, które jednakże miały na celu wyłącznie kształcenie się w języku i literaturze polskiej. Oskarżony Jerzy Śląski zeznał, że był przewodniczącym Związku, ale na wieść o rewizjach w Śremie, towarzystwo rozwiązał.

Rota przysięgi, składana przez członków, opiewała: „Ja N. N. przysięgam, że istnienia towarzystwa Filomatów w Chełmnie, ani słowem, ani uczynkiem nikomu nie wyjawię“. Podczas przesłuchania Orszulaka, odczytano jego list pisany do Kruczyńskiego w odpowiedzi na doniesienie o rewizjach u gimnazjalistów w Chełmnie. Przewodniczący zapytuje go, co znaczą słowa listu, że „każde narodziny połączone są z bólami“ i dodał od siebie uwagę, że piszący miał z pewnością na myśli odrodzenie, czyli odbudowanie państwa polskiego. Oskarżony oświadcza, że miał na myśli odrodzenie ludu polskiego z pomocą oświaty, której rząd mu odmawia.

Dalej przyznali się do należenia do związku: Jankowski, Dembieński, Kroplewski, Przybyszewski, Szell, Januszewski, Prądzynski, który był przez jakiś czas prezesem związku, Grochowski, który przyznał się, iż był członkiem związku Filomatów, gdzie uczono się historii i literatury polskiej, oraz, że związek miał bibliotekę, złożoną z dzieł naukowych i literackich.

Tak ten oskarżony, jak wszyscy inni stanowczo twierdzą, że w przysiędze, a raczej przyrzeczeniu, nie było mowy o Polsce a tem mniej o odbudowaniu państwa polskiego.

Oskarżony Wyczyński przyznał, iż był przez jakiś czas prezesem związku. O ile sobie przypomina, przysięgał „na imię Polaka“. O stosunkach z innymi związkami nie wie. Nazwa związku opiewała „Towarzystwo „Filomatów“.

Członków przyjmowano po skrupulatnem zbadaniu ich charakteru. Takich wogóle, którzy nie okazali ochoty do nauki nie przyjmowano. Świąt narodowych związek nie obchodził.

Na uwagę prokuratora, że katalog biblioteki zawierał widocznie spis zabronionych książek, oświadcza oskarżony, że w czasie odbywających się rewizji palono wszystkie papiery więc i katalog spalono.

Oskarżony Thimm zeznaje, że złożył przysięgę, iż to wszystko, co odnosi się do związku, zachowa w ścisłej tajemnicy. W przyrzeczeniu nie było wzmianki w Polsce.

Oskarżony Kozikowski zeznaje, że przysięga zobowiązał się do tajemnicy i do przykładania się do nauki języka ojczystego, oraz historii i literatury polskiej.

Oskarżony Bałachowski oświadcza, że podpisał wprawdzie u sędziego śledczego protokół, w którym powiedziano, że związki mają budzić ducha narodowego, ale nie powiedział tego sam, tylko sędzia pytał go się, czy tak nie było, a oskarżony nie zaprzeczył. Teraz uznaje, że ile uczynił, bo związki były czysto naukowe. Oskarżeni Chudziński, Wilmowski, Murawski, Mielcarski, Janusz Karwat, Leon Kowalski, Hempel i Sargalski przyznają, iż należeli do związków, utrzymując z całą stanowczością, że nie miały one nic wspólnego z polityką, lecz wyłącznie ich tendencją była nauka i kształcenie się.

Na tem przerwano przesłuchiwanie oskarżonych.

## Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 12 września.

**Cesarz na manewrach.**

**Wiedeń.** Cesarz udał się dziś rano w towarzystwie arcyks. Franciszka Ferdynanda i z liczną świtą na manewry do Dolnego Miłholjaju.

**Budapeszt.** Rumuński następcą tronu Ferdynand przybył tutaj dziś rano, poczem udał się natychmiast w dalszą drogę na manewry cesarskie.

**Wizyta cara.**

**Gdańsk.** Bardzo wielkie niezadowolenie wywołuje w mieście fakt, iż uroczystość spotkania cara z cesarzem Wilhelmem odbywają się daleko na morzu. Z łodzi na których tylko na pewną odległość można się zbliżyć do wyspy Hela, około której nastąpiło spotkanie, widać tylko kominy okrętów.

Wyspa jest otoczona aż 24 okrętami niemieckimi. Na okrętach tych znajduje się 10.000 żołnierzy niemieckich. Przejazdki cara z cesarzem po morzu odbywają się także w bardzo wielkiej odległości od portu.

Niektóre dzienniki sądzą, że podróż cara do Niemiec i do Francji, ma na celu uzyskanie większej pożyczki.

**Hela.** Car mianował cesarza Wilhelma szefem rosyjskiego pułku dragonów Narwa, nr. 39. Pułk ten jest jednym z najświetniejszych i najwybitniejszych pułków armii rosyjskiej. Dawniejszym szefem tego pułku był wielki admirał, wielki książę Konstanty Mikołajewicz. Cesarz Wilhelm darował carowi uniform 2-go pułku dragonów gwardyjskich carowej Aleksandry.

**Hela.** Wczoraj wieczorem car opuściwszy okręt niemiecki „Hohenzollern“, udał się na swój jacht „Standard“, gdzie go natychmiast odwiedził cesarz Wilhelm. Przyjęcie było tu bardzo uroczyste. Obaj monarchowie rozmawiali ze sobą przez dłuższy czas, poczem przyłączył się do nich książę Henryk pruski. Następnie udał się car znowu na okręt „Hohenzollern“ i oglądał niemieckie okręty wojenne. Cesarz niemiecki odprowadził z kolei cara na „Standard“, gdzie wydano wspaniałą kolację. Car Mikołaj wręczył osobiście kanclerzowi Buelowi order Andrzeja; taki sam order otrzymał minister dworu książę Eulenburg. Generalni adjutanci cesarza Wilhelma otrzymali portrety cara. Rosyjski minister hr. Lambsdorf otrzymał order zasługi korony pruskiej. Po wieczery obaj monarchowie przechadzali się po okręcie i przyglądali wspaniałej iluminacji okrętów. Po godzinie 11 cesarz Wilhelm powrócił na okręt „Hohenzollern“.

**Zamach na prezydenta Mc Kinleya.**

**Buffalo.** Wydany wczoraj o godz. 10 wieczór biuletyn brzmi: Stan Mc Kinleya pomyślny. Badanie krwi potwierdziło, że nie ma zakażenia. Prezydent jest w stanie przyjmować pokarmy i ma apetyt.

**Chicago.** Emma Goldman stanęła wczoraj przed sądem bez adwokata. Prokurator zawiadomił, że szef policji w Buffalo prosił, aby Emmę Goldman zatrzymano jak najdłużej w śledztwie; wobec tego zażądał prokurator odroczenia rozprawy do 19 b. m., do tego bowiem czasu inni anarchiści w Chicago aresztowani, staną również przed sądem. Sąd zgodził się na żądanie prokuratora i Goldmanównę zatrzymano nadal w więzieniu, mimo, że ofiarowano za nią kaucję.

**Wojna w Wenezueli.**

**Curacao.** Wojska Castra wtargnęły do Kolumbii; powstańcy przyłączyli się do nich. Oczekują w najbliższych dniach walnej bitwy. Regularna armia kolumbijska ma wynosić 6.000 ludzi.

**Klasztory we Francji.**

**Paryż.** Prezydent ministrów Waldeck-Roussseau przyjmował u siebie wczoraj biskupa z Grenoble, który przyszedł prosić o pozwolenie zostania dla klasztoru w La Grand Chatres. Prezydent ministrów oświadczył, że klasztor ten należy do klasztorów nieautoryzowanych i musi się podać o autoryzację, władze zaś są tak względne, iż żadnemu klasztorowi, który pielęgnuje miłość bliźniego, nie odmawiają autoryzacji.

**Choroby zakaźne w armii niemieckiej.**

**Kilonia.** Wśród żołnierzy, którzy tu przybyli z Chin, wybuchły choroby zakaźne. Władze sanitarne przedsięwzięły daleko idące środki ostrożności.

**Transwaal.**

**Laurenzo Marques:** Aresztowano tu kilku wybitnych osobistości, u których znaleziono wiele broni i amunicji, pochodzącej z kontrabandy.

**Spadek alpinów.**

**Wiedeń.** Na dzisiejszej giełdzie nastąpił dalszy spadek kursów Alpinów.

## Kroniczka z ostatniej chwili.

**P. Jonasz** zobowiązał się dać 1.000 koron nagrody temu, który przyczyni się do odszukania sprawców kradzieży, naturalnie z tem zastrzeżeniem, jeżeli poszlaki doprowadzone przez daną osobę doprowadzą choćby w części do odzyskania skradzionej sumy.

**Lwowski trybunał apelacyjny** wskutek zażalenia nieważności, wniesionego przez zastępcę prokuratora p. Strzeleckiego, podwyższył ks. Mardynosiewiczowi karę z 8-miesięcznego zwykłego więzienia na półtora roku ciężkiego więzienia.

**Aresztowanie podejrzanego indywiduum.**

(Tel.) Kraków. Wczoraj rano w tutejszym kantorze Albenschütza zjawił się młody, elegancki mężczyzna i przedstawiając się jako dr. Fernando Alvarez zażądał zmiany jednego papieru renty austriackiej na 1.000 guldenów. Papier ten zmieniono mu. Ten sam mężczyzna udał się do drugiego kantoru Eppsteina i tam żądał zmiany 5.000 guldenów renty austriackiej, tutaj odmówiono mu jednak. Policja śledziła rzekomego Hiszpana, który wydał się jej podejrzany i aresztowała go na godzinę przed odjazdem z Krakowa. Przekonano się, że wysłał on pięć listów express do Wiednia, zawierających rentę austriacką na 34.000 zł. i trzy kwity na złożone w banku austro-węgierskim 3.000 zł. renty.

W Krakowie stanął ów młody człowiek pod nazwiskiem, Edmund Hellwald, słuchacz III r. p., manipulant sądowy Fitting. Podczas policyjnego przesłuchania oświadczył aresztowany, że nazwisko to jest fałszywe i że nazywa się naprawdę Karol Ulbrich. Pieniądze te, jak przyznał, miał skraść swojej matce. Następnie jednak zmienił swe zeznanie, powiadając, że pieniądze te są własności księdza Scheidra z Klosterneuburga, a sprawca kradzieży wręczył mu (Ulrichowi) te papiery, aby je spieniężył. Listy wysłane z Krakowa do Wiednia noszą adres; Józef Finic, Wiedeń III. 1 Landhauptstrasse.

Początkowo sądzono, że papiery te pochodzą z kradzieży u Jonasa we Lwowie, po porównaniu jednak liczb przekonano się, że tak nie jest. Pochodzą one, zdaje się, z innej jakiejś wielkiej kradzieży. Śledztwo toczy się dalej. (Nie jest wykluczonem, że aresztowanie to stoi w związku z kradzieżą w kantorze p. Jonasa).

**Uroczystość kolejowa.** Kraków (tel.). Na

niedzielną uroczystość kolei tarnowsko-leńchowskiej, która się odbędzie w Nowym Sączu, przybyć ma z Wiednia minister kolei dr. Wittek, celem wzięcia w uroczystości tej udziału.

## Depesze handlowe z d. 12 b. m.

**Wiedeń, 12 września.** Dziś o godzinie 10 minut 36 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.16 Renta majowa 98.45, Węgierska renta koronowa 92.80, Akcje kredytowe 621.50, Kredytowe węgierskie 626.—, Bank anglo-austriack 263.—, Unionbank 526.—, Bankverein 439.—, Laenderbank 40.—, Renta pań. 623.—, Lombardy 85.—, Elbenthal 465.—, Towarzystwo akcyjne broni — Akcje tytoniowe — Alpin 359.50, Renta Murawy 415.—, Prager Eisen 1475.—, Losy tureckie 95.50, Ruble 253.—, 20-franków —, Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip. 532. 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Uspokobienie słabe.

**Berlin, 12 września.** O godzinie 12 m. 15 notowano: Kredyty 195.75, Disconto Commandit 172.50.

Tendencja słaba.

**Wiedeń, 12 września.** (Giełda zbożowa).

Pszenica na jesień 7.95 do 7.96, pszenica na wiosnę 8.45 do 8.46, żyto na jesień 7.08 do 7.09, żyto na wiosnę 7.36 do 7.37, kukurydza na lipiec-sierpień od 0.— do 0.—, kukurydza na sierpień-wrzesień od — do —, kukurydza na wrzesień-październik od 5.41 do 5.42, kukurydza na maj-czerwiec od 5.42 do 5.43, owies na jesień od 6.95 do 6.96, owies na wiosnę od 7.27 do 7.28, rzepak na sierpień-wrzesień od 14.— do 14.10, rzepak na wrzesień-październik od — do —, rzepak na grudzień-luty od — do —, olej rzepakowy na wrzesień 12.— do 12.—.

Uspokobienie spokojne.

Padła deszcz.

**Budapeszt, 12 września.** Pszenica na październik od 7.87 do 7.88, pszenica na kwiecień od 8.32 do 8.33, żyto na październik 6.71 do 6.72, żyto na kwiecień od 7.— do 7.01, owies na październik od 6.60 do 6.61, owies na kwiecień od 6.98 do 6.99, kukurydza na sierpień od 0.— do 0.—, kukurydza na wrzesień 5.12 do 5.13, kukurydza na maj 1902 od 5.14 do 5.16 Rzepak na sierpień — do —.

Oferty na pszenicę mierne.

Chęć kupna lepsza.

Uspokobienie lepsze.

Padła deszcz.

Znako-  
mity

Tutki cygaretowe

tak we Lwowie jak

z fabryki **RUDOLFA HERBLICZKI** w Krakowie są do nabycia w trafikach, składach papieru, sklepach Narodnej Torhowli, i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i oplatnie.

## Dział ekonomiczny.

### Przemysł fabryczny w kraju.

Otrzymałmy z prowincyj następujący artykuł, który podajemy z drobnymi tylko zmianami.

Mówimy wiele o stworzeniu w kraju wielkiego przemysłu fabrycznego. Hasło to jednak tylko przebiega nieliczne jeszcze niestety szeregi demokracji. Jest coś dziwnego w naszym społeczeństwie, coś, czego trudno zrozumieć i trudno odgadnąć przyczyn takiego uspienia. Całe masy narodu patrzają na olbrzymie postępy świata przemysłowego, jakie rozwijają się u sąsiednich narodów z nami o miedzę graniczących, gdy u nas nikt nie poważy się swej wiedzy i mienia poświęcić dla tych celów.

Każdy, mający trochę zarobionego lub pożyczonego grosza w kieszeni, chełpi się, jak dziecko, że ma surdut angielski, kapelusz z Wiednia, koszulę z Pragi, ba nawet chleb sprowadzany morawski.

Zapytajmy kogokolwiek w Galicji, dlaczego u nas nie ma fabryk, to pierwszym wyrazem w odpowiedzi będzie „fiskus“, co ma oznaczać podatek. Wszak podatki płaci się w całym świecie, bo za cóżby się utrzymało państwo, płaci się je więc także i w Austrii i norma tego podatku jest w drodze ustawodawczej dla całego państwa przeprowadzona. Nie boją się tego widma Niemcy, Czesi, Słazacy i mimo podatków rozwijają u siebie przemysł, zalewając nasz kraj swymi wyrobami.

Tylko my się lękamy. Zresztą i u nas jest kilka większych zakładów przemysłowych, jak fabryka Zieleniewskiego w Krakowie, zakłady Jana Goetza w Okocimie, fabryka wagonów w Sanoku, fabryka wyrobów koszykarskich w Rudniku i wiele innych i wszystkie egzystują, właściciele robią majątki i fiskus ich nie pojadł.

Nie da się zaprzeczyć, że tu i ówdzie pewien urzędnik podatkowy, pragnąc prędzej uzyskać order, nałożył zbyt wysoki podatek i spowodował, że przerażony tem właściciel zamknął fabrykę, ale w tem nie racya, do ogromnej apaty, bo przecież mamy wyższe władze, które mogą znieść takie zarządzenie. Nie można również przypuszczać, aby tamowanie w ten sposób rozwoju przemysłu w danym kraju miało być nakazane z góry, boć przecież minister stanąłby w sprzeczności ze swoim zadaniem, tamując taką działalnością siłę podatkową kraju.

Jako drugim powodem niemożności rozwijania przemysłu fabrycznego w Galicji, podają powszechnie brak uzdolnionych i fachowych ludzi w kraju. Za przykład wielce odstraszaający, ma tu posłużyć kilka wypadków, w których ten lub ów założył fabrykę i musiał ją po paru latach zwinąć, bo była źle prowadzona i przynosiła straty. Rzecz zupełnie naturalna. Niefachowy założyciel obsadził całą administrację protegowanymi, niemającymi również pojęcia o danej gałęzi przemysłu i zanim się spostrzegł, zanim sprawdził fachowców, już stracił.

Niechaj ci, co mówią o braku ludzi, przejadą się do takich ognisk fabrycznych, jak Łódź, Moskwa, a zobaczą tam tylu Polaków na stanowiskach dyrektorów lub inżynierów technologów, iż dojdą do przekonania, że ludzie są. Ale każdy idzie tam, gdzie znajduje pole do działania i gdzie mu za jego wiedzę stosownie zapłacą. Żaden zaś z fabrykantów dbających o swoje dobro przy angażowaniu pierwszorzędnym sił, nie zważa na narodowość, tu gra rolę tylko znajomość rzeczy i gdy potrzeba pierwszorzędnej siły, to się jej szuka po całym świecie.

A teraz odpowiedzmy na pytania, jakie to właściwie towary należałoby wyrabiać w Galicji? Odpowiedź na to pytanie będzie łatwa, jeżeli rozważymy, ile to rocznie pieniędzy idzie poza granicę kraju za sukna, płótna, wyroby bawełniane, jutowe, półczosnicze itp.

Wydział krajowy posiada zapewne dokładne dane statystyczne pod tym względem, ale my, nie znając dokładnych cyfr określimy ten wywóz grosza krajowego na skromną cyfrę 40 milionów koron, za wszystkie wyżej wymienione towary, a przyjdziemy do przekonania, że warto pokręcić głową, aby w kraju założyć na początek chociaż pięć mechanicznych fabryk. Interesowani zapytają, gdzie są na to pieniądze, wszak na racjonalne urządzenie takich fabryk potrzeba najmniej 10 mil. koron? Tak jest, tyle mniej więcej potrzeba.

Budowa dróg wodnych jednak kosztuje trochę więcej i w całym skarbie nie ma takich sum w pogotowiu, a jednak budowę uchwalono i dr. Koerber, przeprowadzwszy w tak trudnych warunkach państwowych swój wniosek zdobył sobie wiekopomną sławę i niespożyta pamięć w historii, tę samą sławę zdobędzie sobie nowy p. marszałek, jeżeli projekt stworzenia wielkiego przemysłu przeprowadzi jeszcze w tegorocznej sesji sejmowej.

### Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 11 września.

Ustalenie usposobienia i notowań trafia bezustannie na poważniejsze przeszkody, wskutek czego targ tutejszy ma tendencję zmienną, wykazującą dość znaczne różnice kursowe nawet w najbardziej

obrotowych efektach. Tendencja ta zmienia się nawet wcale znacznie w miarę wiadomości dla oświeconych efektów mniej lub więcej pomyślnych. Na razie przeważają znowu mniej pomyślnie, w pierwszym rzędzie co do austriackich kredytów i alpinów. Na pierwsze podziałała wcale ujemnie wieść o niezadowalniających rezultatach prób, przedsięwziętych z nowymi szybkostrzałowymi działami stalowymi i wynikająca stąd konkluzja wyrobu nowych dział z brązu. Byłaby to bardzo znaczna strata dla zakładu wyrobów stalowych firmy Skoda w Pilźnie, który zakład kredytowy finansował, jednak z tym skutkiem, że przeważna część akcyj została w jego własnym portfelu. Zawód jest więc bardzo przykry i spowodują niewątpliwie znaczną część posiadaczy reszty akcyj fabryki stali Skody do sprzedaży i do przymusowego ich nabywania przez zakład kredytowy, celem uniknięcia zbyt obniżenia kursu. Co się zaś tyczy alpinów, nadeszły wcale niepokojące doniesienia o stanie układów, co do wznowienia kartelu żelaznego między austriackimi i węgierskimi hutami. Aby bowiem wspólny kartel do skutku przyszedł, muszą przedewszystkiem obustronne kartele być ukonstytuowane, co natrafia na nieprzewidziane przeszkody. Ze strony węgierskiej czynią bardzo wielkie trudności zakłady towarzystwa Rima, ze strony tutejszej huty żelazne w Krainie, domagające się znacznego podwyższenia udziału. Obecnie przedstawia się więc sytuacja kartelowa niemal bez wyjścia; wszystkie zakłady hutnicze cierpią na tem i tracą, wyjąwszy tylko tych kolei państwowych, którym udało się zawczasu uzyskać bardzo znaczne dostawy szyn kolejowych. Okoliczność przyczynia się w pierwszym rzędzie do podtrzymania kursu staatsbahnów przy zresztą ogólnie wcale słabej tendencji.

### Kurs lwowski:

Za 100 rubli ar.	placą: 245.—	ładają: 255.—
Za 100 marek	117 50	117 75
20-irankówka	19 16	19 18

(Bank walniczy we Lwowie).

Lwów dnia 12 września.  
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

### Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7:50 do 7:70.	Pszonica nowa 7:26 do 7:50	Żyto gotowe od 6:30 do 6:60.	Żyto nowe od 6:20 do 6:40	Owies obrotowy 6:80 do 7.—	Owies nowy od 5:80 do 6:10	Jęczmień pastewny 5:25 do 5:50.	Jęczmień browar. 6:25 do 7.—	Rzepak nowy 12:75 do 13:25.	Lutianka 10:50 do 11.—	Groch pastewny 6:50 do 6:75.	Groch do gotowania 7.— do 9.—	Wyka — do —	Bobik 0.— do 0.—	Hreczka 6:50 do 7.—	Kukurydza gotowa 5:80 do 6.—	Kukurydza stara — do —	Chmiel za 56 kilo 105.— do 115.—	Koniczyna czerwona 50.— do 55.—	Koniczyna biała 40.— do 60.—	Koniczyna szwedzka — do —	Tymotka 20.— do 23.—
-------------------------------	----------------------------	------------------------------	---------------------------	----------------------------	----------------------------	---------------------------------	------------------------------	-----------------------------	------------------------	------------------------------	-------------------------------	-------------	------------------	---------------------	------------------------------	------------------------	----------------------------------	---------------------------------	------------------------------	---------------------------	----------------------

Spiytys loco za 50 lr. gotowy 17.— do 17:25; paritas Tarnopol na termin 16.— do 16:50.  
Usposobienie niezmiennie. Ruch ograniczony.

**Ogólny rezultat żniw według Pester Lloyd'a** przedstawia się na całej kuli ziemskiej w następujących cyfrach: pszenicy 951½ do 957½, żyta 493 do 494, jęczmienia 312 do 313, owsa 967 do 961, kukurydzy 728 do 734 mil. hektol. Razem więc 3451½ do 3469½ mil. hektolitrow.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 12 września b. r.

**Hotel Francuski.** B. Strutyński z Rosyi, W. Łukasiewicz z Kolbuszowej, M. Rosenberg z Rosyi, A. Henle z Wiednia, H. Łukowicz z Poznania.

**Hotel Europejski.** K. Witkowski z Przeworska, M. Gołąb z Wadowic, F. Stonecki z Zadorowa, A. Stange z Wrocławia, W. Willers z Lyonu, J. Seisser z Wiednia, G. V. Mniszek z Wiednia.

**Hotel Imperial.** St. Górski z Rosyi, S. Velberg z Guldengen, S. Reiss z Bambergu, W. Raczynska z Rosyi.

**Grand Hotel.** S. Andeikowicz z Rosyi, M. Ramler z Czerniowiec.

**Hotel George'a.** W. Skruszewski z Poznania, R. Puzyna z Narola, D. Frankenstein z Wiednia, F. Scacigno z Przewoźca, R. Grocholski z Rożysk, A. Segal z Drohobycza, A. Jełowicki z Szutrominia, A. Skrzyński z Zagorzan, E. Lius z Pola, J. Fabiański z Potoka, A. Lewicki z Rosyi, F. Schäfer z Nadwórnej.

**Hotel Centralny.** M. Gosłowski z Rzeszowa, T. Pałgorska z Rosyi, J. Tobis z Podhorzec, E. Wallisch z Zabłogo, E. Kozierowski ze Skali, L. Mohr z Szabacki, A. Haniowski z Rosyi, A. Stormke z Niemirowa, J. Skobielski z Horbacza.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

**Stanisław Rossowski.**

### NADESLANE.

Rubryka „NADESLANE“ nie pochodzi od redakcyi, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

### Dr. Wład. Maleszewski

b. asystent kliniki lekarskiej Uniwers. Jagiell. ordynuje jak lat dawnych w sezonie letnim 4066

### W KARLSBADZIE

od 20 kwietnia do 1 października Drei Staffel, Alte Wiese

## C. k. uprz. galicyjski akcyjny BANK HIPOTECZNY Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane

### Depozyty schowkowe

(Safe Deposits).

4

Za opłatą 25 do 35. zł. a. w. rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

### Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. Leon Rapp**

ordynuje od 9—12 i od 2—5 6611

ulica Jagiellońska nr. 11a, 2 piętro

### Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

**Dr. Józef Czaczkowski**

sekundaryusz szpitala powszechnego ordynuje od 1/2 9 do 1/2 10 i od 3 do 5. — ul. Kopernika 1. 7. 4931

### Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i krtani

**Dr. Zygmunt Spalke**

powrócił i ordynuje 11-12, 3-5 ul. Grodzickich 4. l. p.

6324 4—3

### Sprzedż biletów kolejowych

znajduje się w mieście

w **Biurze Dzienników i Ogłoszeń**

SOKOŁOWSKIEGO, Pasaż Hausmana 9.

1468

Kasa otwarta przez cały dzień.

## Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Deutschland Karlsstr. 27. 33

Dzieci i panienki, potrzebujące kuracji, mianowicie przy reumatyzmach stawowych, mogą znaleźć całkowitą opiekę — (z wyjątkiem lipca).

Właścicielka Helena Szczepanowska.

Bardzo praktyczne w podrózach. Niezbędne po krótkim użyciu. Sanitarnie próbowane.

Attest Wiedeń, 3 lipca 1887.

**Kalodont**

niezbędny

**krem do zębów.**

Dobry środek do czyszczenia zębów nie powinien zawierać ziarnistych przymieszek, które zgrzytają między zębami i niszczą glazurę, co jest wypadkiem we wielu proszkach do zębów. Do racjonalnej pielęgnacji zębów okazał się od wielu lat z najlepszym skutkiem zaprowadzony Kalodont, który utrzymuje zęby (bez najmniejszego uszkodzenia) czyste, białe i zdrowe. 185

K. R6JAŃ.

**MUSZKA**

POWIEŚĆ.

DO NABYCIA  
W ADMINIST. SŁOWA POLSKIEGO.  
CENA 3 KORONY.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedzieli w sali...

Do widzenia we Lwowie:

Modely: Katedra metropolitańska. (oltara, przed...

rocznicy wielkopostnego Sejmu. — Park Szczyński...

Wystawy i muzea.

Niemiecka wystawa wyrobów przemysłowych...

Z Podwołocysk (na Podzamcze) osob. 8-12 w nocy...

Z Tarnopola, Brodów os. 7-40 rano (na Podzam.)...

Z Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4-15 rano; posp. 8-30 rano; osob. 8-40 rano...

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

Do Krakowa przychodzą: Ze Lwowa osob. 4-40 rano; posp. 8-55 rano; osob. 8-42 rano...

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6-31 rano; osob. 8-10 rano; osob. 11- przed poł. posp. 2-49 popoł. posp. 8-48 wiecz. 8-15 wieczór...

Sprzedż biletów jazdy znajduje się we lwowie w biurze wiodowczem w Dyrekcji kolei państwowych...

TAPETY TYLKO NAJNOWSZE secesyjne i stylowe STORY i Żaluzje do okien W. Adamski dawniej JÜRGENS Lwów, Sobieskiego 4.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE. We czwartek dnia 12 września 1901 roku. JABUKA czyli ŚWIĘTO JABŁEK

COLOSSEUM THORNA. Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w biurze Plohna. 6713

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż. Fortepian w dobrym stanie do wypożyczenia. Sprzedam za 65 zł. mało używany rower z siodełkiem Christy acetylenową latarką...

Maszyny do szycia Singera i inne sprzedaje za gotówkę z opustem 10% lub na raty...

Interesy majątkowe i handlowe.

Sprzedam droguerya. Wiadomość pod „Z. 100“ poste restante, Lwów. 6803 3-1

Na sprzedaż za pośrednictwem Izby załatwień pl. Dąbrowskiego 1. 5. 1. Majątek z gorzelnią 2000 m. w tym lasu rębego...

W Sokalu dom duży z ogrodem i z zabudowaniami gospodarskimi do sprzedania z wolnej ręki.

W Zakopanem do sprzedania zaraz łazienki, baseny, tusze, igrwo, z kompletnym urządzeniem i zapasami...

Mieszkania i sklepy. Poszukuję pokoju umebłowanego w środku miasta z całym utrzymaniem przy rodzinie...

Kraszewskiego 18. Pięć pokoi z przynależnościami i balkonem. 6810 5-1

Poszukuję pokoju frontowego przy inteligentnej rodzinie w śródmieściu z osobnym wejściem.

Bernsteina 10 4 pokoje przy kuch. II p. od paździerzniaka. 6195 10-9

Kraszewskiego 7 całe piętro lub 2 mieszkania po 7 albo 6 pokoi z łazienkami do wynajęcia. 6738 5 2

Sykstuska 44. 4 lub 5 pokoi do wynajęcia. 6739 5-2

Doniesienia różno.

Pagórek. Dziękuję serdecznie p. „Xy“ Sniatyni za gotówkę...

„PERKUN“ fabryka maszyn we Lwowie, Marcina 11 posiada na składzie rury wychodkowe 25, 20, 16 ctm. oraz wszelkie odlewy budowlane. 6794 5-1

Kto udziela lekcy na cytrze? Oferty poste rest. „N. A. 100“ Lwów. 6807 1

Kto w wiadomości J. Birnke, Lwów ul. Halicka 1 poleca służbę wszelkiego rodzaju, a to rządów, ekonomów leśniczych, podleśniczych, kamerdynerów, lokaj, bony, służące, kucharki itp. tylko z dobrymi świadectwami. O liczne zamówienia uprasza. 6808 1

CHOROBY weneryczne i zastarzałe, obojga płci choroby skórne i kobiece, osłabienie na tle neurasthenii, leczy radykalnie Dr. Frisch. PASAŻ HAUSMANA, Liczba 8. Zabiegi lecznicze odbywają się pod osobistym dozorem. Badania mikroskopijne i endoskopijne w godz. od 8-10 i 2-6. 4364



Kto szuka: pracy, posady, służby, mieszkańia, zbytu towarów, reklamy wyrobów dzierżawy, urzędników, ekonomów, pomocników, leśniczych, lokaj, pokojówek, kucharzy, kucharek, służby; najawie mieszkanie, cokolwiek sprzedać, kupić lub podać do wiadomości ogółu najprędzej i najtaniej uzyska to przez OGŁOSZENIA w Słowie Polskiem

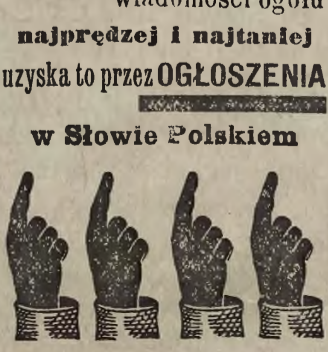
W 6-ciu miesiącach wyuczam mówić po francusku. „Praca“ 3, post.-r. Lwów. 6792 1

Gospodarz rolny młody w każdym gospodarstwie dobre oddać usługi poszukuje posady. Pierwszorzędne rekomendacje. Wymagania skromne. Oferty prosi pod „Roznik Chodowa“ Kraków poste. rest. okazyjeliwo kwitu inseratowego. 6602 3-3

Une personne bien elevee qui parle parfaitement le français et l'allemand cherche des lecons. Adres Agencya dzienników Pasaż Hausmana. 6605 2-2

On cherche une bonne française pour enfants. Lemberg Kopernika 5 premier etage. 6772 5-2

Dwór murowany o 10 pokojach w Woli Duchackiej przy Podgórzu, 10 minut oddalenia kołmi od rynku krakowskiego, z licznymi budynkami gospodarskimi murowanymi, dachówką krytymi, z 40 morgami przyległego gruntu, za 30.000 zł. do sprzedania. Połowę ceny wynosi dług bankowy 4 pre., potrzeba do kupna 15.000 zł. Reszta obszaru w Woli parceluje się w dowolnych ilościach. Można kupić i całość w obszarze 180 morgów za umiarkowaną cenę.



Adwokat Dr. Zygmunt Grünstein otworzył kancelaryę we Lwowie i będzie ją prowadził wspólnie z Wp. adw. Drem Adolfem Raresem przy ul. Skarbkowskiej 1. 7. 6644 10-7

Posady i zajęcia. a) Poszukiwane. Osoba inteligentna znająca się na krawiectwie poszukuje umieszczenia jako wychowawczyń dzieci, zgłoszenia przyjmuje pod literami „W. S.“ poste restante — Lwów główna poczta. 6801 1

Osoba z wyższym domu w wieku średnim, z odpowiednią rutyną poszukuje umieszczenia do samodzielnego zarządu domu, albo do towarzysztwa, mogła by się zająć wychowaniem dzieci, zgłoszenia przyjmuje pod literami „W. S. B.“ p. r. Lwów. 6800 1

Technik IV. roku z celującymi świadectwami, poszukuje lekcy lub zajęcia. „Ksawer“, Politechnika. 6811 3-1

Magister farmacyi rutynowany i dobrze polecony, z pięcioletnim, poszukuje natychmiast posady. Zgłoszenia do apteki w Sądowej Wiszni. 6797 2-1

W 6-ciu miesiącach wyuczam mówić po francusku. „Praca“ 3, post.-r. Lwów. 6792 1

Gospodarz rolny młody w każdym gospodarstwie dobre oddać usługi poszukuje posady. Pierwszorzędne rekomendacje. Wymagania skromne. Oferty prosi pod „Roznik Chodowa“ Kraków poste. rest. okazyjeliwo kwitu inseratowego. 6602 3-3

Une personne bien elevee qui parle parfaitement le français et l'allemand cherche des lecons. Adres Agencya dzienników Pasaż Hausmana. 6605 2-2

On cherche une bonne française pour enfants. Lemberg Kopernika 5 premier etage. 6772 5-2

Dwór murowany o 10 pokojach w Woli Duchackiej przy Podgórzu, 10 minut oddalenia kołmi od rynku krakowskiego, z licznymi budynkami gospodarskimi murowanymi, dachówką krytymi, z 40 morgami przyległego gruntu, za 30.000 zł. do sprzedania. Połowę ceny wynosi dług bankowy 4 pre., potrzeba do kupna 15.000 zł. Reszta obszaru w Woli parceluje się w dowolnych ilościach. Można kupić i całość w obszarze 180 morgów za umiarkowaną cenę.

Zgłoszenia z nadesłaniem marki na 20 hal. adresować proszę: Dr. Feliks Kasperek, Kraków, Wiślana 12. 3431

b) Zaofiarowane.

Poszukuje instruktora do trzech chłopców z I. III. gimn. IV. normal. Wynagrodzenie 16 koron miesięcznie. Zahaczewski, leśnik, Prościanin-Potutory. 6795 1

Poszukuje się na nauczyciela i a prowincyę do domu zarządcy dóbr, dla prywatnego przygotowania ucznia z 6 klasy wydziałowej i uczeniicy z 6 i 7 klasy szkoły im. królowej Jadwigi Język francuski niezbędny. Zgłoszenia tylko listowne, z dołączeniem dowodów uzdolnienia i podaniem wieku, adresować Wny Schmidt, Lwów. ul. Polna 15. 6674

Poszukuje od 1 października na nauczycielki na wieś do dwóch dziewczynek Wymagana ukończona szkoła wyższata, dokładna znajomość języka francuskiego lub niemieckiego z konwersacyą. p. r. „K.“ poetza Kobylanka. 6742 3-3

Wychowanie i nauka. Kurs języków obcych metodą Berlitz (konwersacya) rozpoczynam 5 września. Osobny kurs dla dzieci. Regina Goldfarb. Lwów. Kościuszki 3. 6314 10-8

Naukę buchaltery poje-dynczej i podwójnej rozpocząć można codziennie w koncesyonowanej szkole handlowej S. Szlagowskiego przy ulicy Kopernika 1 9. Wpisy na kursa szkolne handlowe od 1 września 6404 6-7

Szkoła Froeblowska gmach teatralny wejście od nowego teatru. Za dwoje dzieci 3 zlr. zapisy przed południem. 6765 10-3

Naukę buchaltery ogólnej, państwowej i kupieckiej rozpoczynam w pierwszej połowie bn. Wpisy pań i panów przyjmuje w mieszkaniu mojem ulica Wałowa 1. 32. Adolf Stroner, em. naczelnik miejskiej Izby obrach. i założyciel 1-go kursu handl. dla kobiet. 6664 3-3

## LWOWSKI AKCYJNY Zakład Zastawniczy

ul. Karola Ludwika I. 3.

I. piętro.

Udziela pożyczki na zastaw:

Kosztowności wszelkiego rodzaju,  
Papierów wartościowych i  
Przedmiotów cennych w ogóle.

1807

Procent umiarkowany obniża  
się w miarę wysokości pożyczki.

Biurowo otwarte od godz. 9-1 i 3-6.

Ważne zniżenie ceny dla prenumeratorów „Słowa Polskiego“.

### Poezye Mieczysława Romanowskiego

jedynę zbiorową wydanie zebrał i ułożył: Jan Amborski  
4 tomy przeszło 1000 str. druku tylko za 4 kor. zamiast  
kor. 14-40 — z przesyłką pocztową kor. 4-50.

Zapas, który po powyższej cenie odstąpić możemy, jest  
bardzo mały, prosimy zatem o rychłe nadesłanie łaskawych  
zamówień.

6469 1

Administ. „Słowa Polskiego“.

## „Gazeta Świąteczna“

czasopismo tygodniowe polityczne i społeczne  
wychodzi we Lwowie co niedzielę rano o g. 1/28  
zawiera wszystkie najświeższe wiadomości polityczne,  
kronikarskie itd. z ostatniej chwili. 4435  
Adres redakcji i admin. „Gazety Świątecznej“: Lwów ul. Cicha 5.

### Ogłoszenie

Niniejszem podaję do publicznej wiadomości, że  
pełnomocnictwo notaryalne z daty Brody 6 marca 1900  
l. rep. 12.471 udzielone przeze mnie p. Edwardowi Fran-  
ciszczowi hr. Krasickiemu, z dniem 30 lipca br. sądo-  
wnie wypowiedziane zostało, wszelkie więc czynności  
tego p. hrabiego, lub jego substytutów po wymienio-  
nym terminie, na podstawie tego pełnomocnictwa zdzia-  
lane, uważane będą za nieważne i nieobowiązujące.  
Również ogłaszam, że podpisane przeze mnie dnia 12  
lutego br. trzy weksle in bianco, na 6400, 3200 i 6400  
rbs. bez otrzymania waluty, a znajdujące się w rękach  
p. hr. Krasickiego są bezwartościowe i tych honorować  
nie będę, ponieważ one w swoim czasie do przeznaczo-  
nego celu użyte nie zostały.

Marya z Młodeckich Gorayska,  
spadkobierczyni i sądownie ustanowiona  
zarządczyni majątku spadkowego po sp.  
Kazimierzu Stefanie Młodeckim.

6789 3-2

Jako nowość

zaprowadziło „Słowo Polskie“ dla dogodności  
inserującej publiczności

## Korespondentki inseratowe

Korespondentki te w pięciu różnych kolorach  
po cenie 60, 90, 1-20, 1-50 i 1-80 halerzy,  
dają prawo do umieszczenia anonsu w dro-  
bnych ogłoszeniach „Słowa Polskiego“ do 10,  
15, 20, 25 i 30 słów. Dogodność ich polega  
na tem, iż chcąc umieszczać anons w „Sło-  
wie Polskim“, wystarczy kupić odpowiednią  
korespondentkę, i napisawszy na niej to, co  
się ma inserować, wrzucić (po odcieciu ku-  
ponu, który jako dowód uszczerzenia należy-  
ści zatrzymać należy) do skrzydki pocztowej.

Korespondentki inseratowe „Słowa  
Polskiego“ nabywać można we wszystkich  
ekspedycjach pism i trafikach, które przy-  
jmują prenumeratę, lub też sprzedają poje-  
dyncze numery „Słowa Polskiego“, lub też  
wprost w Administracji.

## „Confiserie Union“ we Lwowie.

parowa fabryka cukrów i czekolady

poleca swoje według najnowszych sposobów i przy zastoso-  
waniu postępowych środków wykonane **wysmienite kra-  
jowe fabrykaty specjalne** jako to:

Angielskie, francuskie i szwajcarskie bonbony i Cukry wszel-  
kiego rodzaju. Bonbony atlasowe, produkta słodowe, kar-  
melki owocowe, bonbony salonowe. Wymienite cukierki de-  
serowe w różnych doborowych gatunkach (Dragées Pralinées)  
Deserowe pieczywka, biszkoty, herbatniki, pierniki. Orientalne  
specjały cukrowe. **Przeróżne artykuły świąteczne na Boże  
Narodzenie i Wielkanoc**, od pojedynczych do najwytworn.

Cukier lodowaty, owoce kandyzowane, glazurowe, skórki po-  
maranżowe kandyzowane. **Opatentowany cukier owo-  
cowy do smażenia owoców**, marmolad, soków i t. p., jako  
względnie najtańszy dodatek, zamiast zwykłego cukru bu-  
rakowego. **Sok do potraw jako najlepszy i najtańszy środek**  
zamiast masła i miodu. Wreszcie rozmaite soki owocowe,  
marmolady i t. p. — Nadmieniamy, że wszystkie artykuły su-  
rowe i materiały potrzebne do wyrobu naszych produktów,  
które pobieramy z pierwszorzędnych źródeł, **badania i kontro-  
luje stale chemik sądownie zaprzysiężony.** 4886 28-8

Zjednoczone fabryki syropu i cukrów we Lwowie

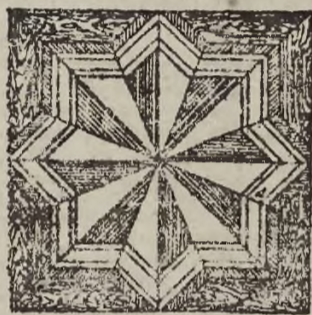
Stowarz. zarejestr. z ograni. poręką.

Pasy skórzane do maszyn,  
smary, tłuszcze, pakunki do  
maszyn i kotłów,

najtaniej i w najlepszej jakości u

PIOTRA MIKOLASCHA i Sp. we Lwowie.

6839 12-7



### PARKIETY

i Posadzki deszczukowe

oraz 6153

wszystkie wyroby stolarskie

jako to:

drzwi, okna, krzesła,  
stoliki ogrodowe itp.

poleca fabryka parowa

BRACI WCZELAK we Lwowie.



### Dla kawiarni

Kredkę do bilardów białą i ziel.  
Skórki do kijów  
Opłatki do przymocow. skórek  
Kreję do pisania  
Gąbki do tabliczek  
Wisiadła na kredę do kijów  
Olej ochraniający od prochu  
poleca

### Wolf Czopp

Najstarszy galicyjski skład farb  
pokostów i lakierów 13

Lwów, Żółkiewska 2.

— Rok założenia 1843. —

### Molla Proszki Seidlckie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu  
i obstrukcyj, trwale działają. Cena za pudełko 2 koron

### Wapnia-Fosforu-Molla

ból ukąja przy weteraniu przeciw pedagraze i reumaty-  
zmowi i innych następstwach przeziębienia. Najlepiej  
znany środek uniwersalny. Flaszka 1-00 koron

Główna wysyłka: Aptekarz A. Molla, c. k. nadworny  
dostawca, Wiedeń, Theihlanben 9. W składach prowincjonalnych  
żądać należy wyraźnie preparatów A. Molla. Składy we Lwowie:  
J. Beiser, aptekarz, Ba gros: Piotr Mikolasch i Sp., Stan.  
Markiewicz, Musiatowicz i Janik, O. T. Wincklera Syn, Z.  
Zadurawicz i Sp. 397

## Tonino

Dalmatyńskie białe i czerwone  
wino naturalne odpowiadające  
postępom farmakologii, cierpiącym  
na żołądek, osłabionym i  
rekonwalescentom najlepiej po-  
lecone, dostać można we  
wszystkich aptekach, drogue-  
ryach i większych handlach  
delik., jakoteż i w głównym  
składzie SIMETTA & BLAU,  
Wiedeń, I. Griechengasse 8.  
Tel. 7146. Cena za flaszę 1 k.  
Poszukiwani agencji we wszy-  
stkich większych miastach  
prowincjonalnych. 6568

## Lwowskie Biuro handlowe

przy ul. Kościuszki 4.

sprzedaje najtaniej

## Węgiel kamienny

dla gorzelni, młynów, lokomobil i t. p. z najlepszych  
kopalni. 8



Caro i Jellinek  
Wiedeń—Peszt  
Lwów, Jagiellońska 22.

Lwów, Jagiellońska 22, tel. 489

Pat. wozy 6 i 8 metr.

!!! Gwarancja za całość !!!  
52 własnych wozów mobil-  
nych patent. 4134

CARO i JELLINEK.

### Ogłoszenie licytacji.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy szkoły  
w Tłumaczu o osiemnastu salach, ogłasza się ponownie  
licytację przez pisemne oferty, które wnieść należy  
na ręce Przewodniczącego c. k. Rady szkolnej okręgo-  
wej, w Tłumaczu najpóźniej do dnia 19 września 1901 r.  
do 12-tej godziny w południe.

Cena wywołania wedle kosztorysu wynosi 96.300 K.  
Do ofert osteplowanych należy dołączyć 10% ceny  
wywołania jako wadium tudzież deklarację, że ofer-  
rentowi są znane wszelkie warunki dotyczące tej bu-  
dowy, i że oferent zobowiązuje się budowę ściśle we-  
dla tychże wykonaną.

Przedsiębiorstwo oddane będzie temu, który prócz  
podania najkorzystniejszych warunków na zaufanie za-  
sługiwać będzie. Plany, kosztorysy i warunki budowy  
można przeglądać co dnia w godzinach urzędowych  
w biurze c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Z Komitetu budowy szkoły.

Tłumacz, dnia 4 września 1901.

Wincenty Szarkowski, przewodniczący.  
6676 2-3

Szanownym Zarządom dóbr, gorzelni, browarów,  
cegielni i t. d., poleca 1968

## ROBERT KERN

Krosno, (koło Jasła)

### Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur

swój bogato zaopatrzonej skład wszelkich dymenzyj czarnych  
i cynkowanych rur gazowych i wodociągowych, oraz łączni-  
ków po cenach przystępnych. Na składzie w Krośnie są  
oprócz tego zawsze do nabycia wszystkie inne gatunki rur  
z kutego i lanego żelaza, armatury ciężkich i lekkich modeli,  
kompletne urządzenia wodociągowe, pasy maszynowe skó-  
rzane, gumowe i konopne, węże, pakunki, manometry, pompy  
klupy do cięcia gwintów, klucze, obcinacze do rur, itd. itd.

Cenniki ilustrowane na żądanie bezpłatnie i franco.